

Czwartek 14. marca 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Pranumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Pranumerata kwartalna Zł. 13.—

Pranumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90

Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Jak Lwów zaprotestuje przeciw projektowanej podwyżce komornego? --- Mycyk stanie we czwartek przed sądem doraźnym. - Wykrycie afery poborowej.

Wyrok sądu czeskiego na Paziuka.

Warszawa, (Pat.) Dziś popołudniu odbył się przy bardzo słabym udziale publiczności proces przeciw sprawcy zamachu na konsula Lubaczewskiego Mikołajowi Paziukowi, narodowości rusińskiej, urodzonemu w roku 1899 w powiecie kołomyjskim. Z oskarżeniem występowała jedynie prokuratura. Oskarżonego bronił adw. dr. Prohaska. W akcie oskarżenia zarzuca się podsądnemu, że 31 października 1928 zapalił przed drzwiami konsulatu polskiego flaszkę z benzyną, przez co powstała możliwość wzniesienia pożaru, oraz strzelił do konsula Lubaczewskiego. Na podstawie tego oskarżenia podsądny oskarżony jest o zbrodnie gwałtu publicznego; niedokonanego ciężkiego uszkodzenia ciała oraz przestępstwo nieprawego noszenia broni palnej.

Oskarżony zeznał, że nie miał zamiaru ani wywoływać pożaru, czem byłby spowodował szkodę dla osób postronnych, ani nie chciał zabić konsula Lubaczewskiego. Jako świadkowie występowali konsul Lubaczewski, woźny Klimek oraz robotnik Tichy. Po trwającym 3 godziny postępowaniu sądowym, ogłoszono wyrok, mocą którego Paziuk został skazany na półtora roku ciężkiego więzienia, zastrzeżonego postem co 3 m. z zaliczeniem więzienia śl. oraz na wydalenie z granic republiki czechosłowackiej. Przeciw wyrokowi obrońca zgłosił skargę nieważności, oraz skargę odwoławczą. Przemówienia prokuratora i obrońcy trwały po kilka minut.

LUSTRACJA DYR. KOLEJOWEJ.

Lwów (Pat.). Lwowska Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: W myśl programu pracy Głównej Inspekcji Komunikacji, rozpoczęły jej organa z dniem 12. bm. lustrację okręgu lwowskiej Dyrekcji kolejowej. — Prace potrwać około 2 tygodnie.

CHURCHILL SPOTKA SIĘ ZE STRESSE-MANNEM.

Londyn (AW). W świecie politycznym sensację wywołała tu wiadomość, że kanclerz skarbu Churchill wyjeżdża na Riwierę francuską, gdzie spotkać się ma ze Stressemannem. Przedmiotem konferencji obu tych mężów stanu ma być sprawa utworzenia banku reparacyjnego. Jak wiadomo, plan utworzenia takiego banku spotkał się w an-

Katastrofalna odwilż.



(xy) Cudownie położone nad Renem miasteczko Andernach (nasza rycina) padło ofiarą dawno oczekiwanej odwilży. Masy wody rozlały się błyskawicznie po mieście, zalewając wszystkie ulice. Woda dotar-

ła aż do dworca i zalała peron. Podmulone zostały również szyny, jednakowoż komunikacja kolejowa nie została przerwana. Musiano przebić mury zakładu św. Tomasza, aby utorować wodzie odpływ.

gielskich kolach politycznych z silną opozycją.

WYKOPALISKA Z EPOKI KAMIENNEJ NA BIAŁORUSI SOW.

Mińsk (AW). Badania wykopaliskowe na terenie Białorusi sowieckiej doprowadziły do sensacyjnych wyników. W pobliżu Homla natrafiono na cenne złoża kości wymarłych zwierząt, w tej liczbie dokładnie zachowane szkielety 25 mamutów, niedźwiedzia jaskiniowego i in. Szkielety te znaleziono razem ze szczątkami kultury człowieka kamiennego. Według opinii profesorów, którzy brali udział w ekspedycji, szczątki te mają sięgać 20 tys. lat wstecz. Cały materiał naukowy przewieziono do Mińska, gdzie szkielety mamutów wystawiono w Muzeum Białoruskiej Akademii Nauk.

375 KM. NA GODZINĘ AUTEM.

Londyn. (Pat.). Renter donosi z Daytona-Beech na Florydzie, że znany automobilista angielski major Seegrave zdobył nowy światowy rekord szybkości na swym automobili, osiągnąwszy szybkość 231.5 mil angielskich, to jest około 375 km. na godzinę.

Ostatni rekord światowy szybkości wynosił 277 mil. tj. około 333 km.

POWSTANIE W MEKSYKU STŁUMIONE

Paryż. (AW.). Poselstwo meksykańskie w Paryżu komunikuje, że powstanie w Meksyku zostało już całkowicie stłumione i że wojska rządowe przeprowadzają pacyfikację kraju.

Debaty genewskie.

Trudności rozwiązania kwestji mniejszości. — Kto staje w obronie i dlaczego? — Troski Stressemana. Opozycja wielkich państw. — Wyjaśnienia min. Za-leskiego. — Powrót do Berlina bez zwycięstwa.

Ważna dla nas sprawa mniejszości narodowych weszła znowu na porządek dzienny rozpraw w Lidze. Sprawa ta i tym razem w Genewie rozwiązana nie będzie i rozwiązana być nie może, gdyż tak dalece wchodzi ona w istotę suwerenności każdego z państw zainteresowanych, że albo może i musi być rozważana przez każde państwo, które posiada mniejszości, w granicach słuszności i prawa, albo stać się może narzędziem nieskończonych intryg, komu na tem zależy. W pierwszym wypadku dojść musi po pewnym czasie do uspokojenia i równowagi, w drugim można się spodziewać tylko ciągłych wicherzeń, a może nawet i zatargów zbrojnych, jeśli zwążymy, że niektóre mniejszości nielojalność wobec państwa, do którego należą, uważają niejako za swój obowiązek narodowy.

Godną uwagi jest rzeczą, że sprawą uregulowania praw mniejszości zainteresowani są dwaj mężowie stanu państw, wolnych od obowiązków wobec mniejszości, mianowicie: delegat Kanady Dandurand i minister spraw zewnętrznych Niemiec Stressemann. Dla pierwszego sprawa mniejszości narodowych, jako wyłącznie europejska, jest dziedziną nieznaną zupełnie, a ze stanowiska państwowego obojętną; Niemcy zaś nie posiadają pod tym względem narzuconych obowiązków. Za parawanem tych występów kryje się chęć rozgłosu humanitarno-politycznego przy zupełnej nieznajomości rdzenia całej sprawy,

tak ważnej dla pokoju europejskiego. W takiej niewinnej roli występuje delegat kanadyjski. Dla Stressemana i dla Niemiec ma ona inné znaczenie, gdyż mniejszości niemieckie znajdują się w Alzacji, w Italji, w republice czeskiej i w Polsce.

Ponieważ Francja i Italja nie są skrepowane traktatem mniejszosciovym, sprawa mniejszości traktuje się tylko ogólnikowo, zasadniczo Niemcy atakują przede wszystkim Polskę. Ale wielkie państwa europejskie wiedzą dobrze, że hodie mihi, cras tibi. (Dziś mnie, jutro tobie).

Pomijamy występ kanadyjskiego delegata, który z drugiej półkuli świata nie dobrze widzi i nie zdaje sobie sprawy z tego, czem i jaką jest kwestja mniejszości dla Europy, ale Stressemann wie dobrze, o co chodzi, wie o tem, że mniejszości niemieckie, podniecane z Berlina, mają cele separatystyczne, nieraz bardzo wyraźne, że te dążenia osłabiają jednność państwową sąsiadów, a wzmacniają stanowisko polityczne Niemiec. Nietylko niemiecka, ale każda mniejszość jest tajemnym sojusznikiem Rzeszy, jest agentem prowokatorem w każdym państwie, sąsiadującym z Niemcami. To chyba spokoju Europie nie wróży.

O cóż to właściwie chodzi?

Obaj obrońcy rzekomo ukaiskanej mniejszości żądają zmiany dotychczasowej „procedury” w załatwianiu petycji, względnie skarg,

Wycinek „WIEKU NOWEGO”

z rozwiązaniem Szarady Świątecznej (marzec 1929.)

1. Rozwiązanie _____

Imię i nazwisko _____

Adres _____

wnoszonych do Ligi. Taki był wniosek Danduranda.

Stressemann, pragnąc zasłonić znane powszechnie mieszanie się Niemiec do spraw mniejszości w państwach sąsiednich, usiłował stanąć na stanowisku bezstronnem. Dowodził on, że istnieje wogóle dążenie do asymilowania mniejszości, co oczywiście jest niesłuszne. Wprawdzie najmniej wypadło Niemcowi właśnie mówić o przymusowej asymilacji mniejszości wobec ich polityki, tak dobrze znanej Polakom. Dobrowolna asymilacja z większością państwową na gruncie małżeństw mieszanym i lojalnego stosunku wobec państwa, istniała zawsze, istnieje i istnieje będzie w każdym państwie. Znamy przykłady, kiedy wilk oswajał się w pokrewnym sobie otoczeniu, ale nie znamy takiego, aby przymusowo można było wilka przerobić na barana. Obrona przed asymilacją jest w rzeczy samej ukłonem w stronę Rusinów i Białorusinów, którymi się Berlin tak gorąco opiekuje.

Drugi postulat Stressemanna idzie dalej i wkracza w dziedzinę wewnętrznego życia

WITOLD BUNIKIEWICZ.

Żywoty polskich djabłów.

(Ciąg dalszy)

Wiedzieliśmy nie tylko w Polsce, ale i w cesarstwie niemieckim rozchodziła się wieść, iż nad Wisłą zrodził się Antychryst, któremu usługują diabły i pospół z nim wycinają chrześcijan.

Nie więc dziwnego, że gdy cesarz, a wraz z nim dwóch królów ogłosiło wojnę Polakom kwiat rycerstwa ruszył z całego świata i w ogromnym tem wojsku nie było ani jednego kopijnika, ani nawet masztelara, któryby nie pałał chęcią spotkania się z Borutą.

Kujawski zaś pan pospieszył do obozu Mieszka Gnuśnego, ofiarując mu swe służby. Nie wiele przywiódł z sobą czeladzi, ale za to chłopów strasznych, aż nieswojsko było spojrzeć w ich oblicza.

Odziani byli w welniste skóry ze zwierząt nieznanego nikomu pochodzenia.

U jednego boku zawieszali kusze o straszliwej sile, u drugiego maczugi natkane krzesiwem.

Broń ta druzgotała pancierz jak orzechy, a saracęńska stal na miał się rozpryskiwała pod ich uderzeniem.

Przyjechali zaś na wierzchowcach tak dzikich i drapieżnych, iż przypominały raczej bestje z Apokalipsy, niż rycerskie rumaki.

Nikt z ludzi nie śmiał zbliżyć się do tej gromady oddanej na śmierć i życie Borucie i jemu tylko powołanej.

Sam król patrzył na tę gawiedź odrazą,

ale że szła przeciw niemu ogromna potęga niemiecka, duńska i czeska nie odrzekał się pomocy, obiecując, iż zaraz po bitwie wypędzi te maskary, obrażające ludzkie oczy.

A był w wojsku królewskim świętobliwy mąż imieniem Krystyn.

Jechał za szeregiem, odziany w grubą włosienicę, żywiąc się leśnymi jagodami, gdyż chleb uważał za specjal, którego codziennie tykać się nie godzi.

Niedawno wrócił z Rzymu i przejęty prawdą bożą nawoływał do cnót i dbał, aby rycerstwo nie zaniedbywało nabożeństw.

Krystyn nie czuł wstrętu do towarzyszy Boruty i począł ich rozpytywać skąd przybywają, jak chwalą Boga i dlaczego trwają przy swym panu, który gorszy jest od szatana, bo pod gładkiem licem i ujmującą powierzchnością tai najstraszliwsze zbrodnie, jakie zna ziemia.

Hołota wybuchała raz po raz śmiechem, słysząc napomnienia, a gdy Krystyn coraz zapalczywiej nawoływał, wręcz mu odpowiedź dał szarymierzem szatana:

— Milez, byś głowę miał całą!

Lecz świętobliwy mąż nalegał coraz bardziej, klnąc zatraceniem sługi Boruty.

A gdy tak kazał, wystąpił pewnego dnia jeden z hołoty i wyrzekł:

— Trzeci dzień głodujemy, idąc przez bagna i ostepy.

I kto wie, czy jutro jeszcze włożymy co do ust, bo nigdzie nie widać osady, gdziebyśmy dostali chleb i mięso.

Ledwie to wypowiedzieli wyłoniła się z głębi boru ogromna polana, pełna różnego zwierza, a najlichszy nawet pachół mógł upolować sarniaka lub jelenia, taka była tego obfitość.

Djabelscy przyjaciele nie mogli wyjść ze zdumienia, a Boruta zaciskał pięści i rozgryzał do krwi wargi, widząc, iż mnich coraz gorliwiej nastaje na jego zgubę.

Upatrzył więc najdzikszego z pośród swoich i rzekł mu:

— Ubij pałą tego szczekacza, a w zamian za to, dostaniesz najmłodszą mniszkę, którą ułowimy wróciwszy z wojny do domu.

Potwór zadowolony z obietnicy poszedł spełnić rozkazanie, zabrawszy z sobą towarzyszy, aby uradowali się widokiem krwi świętobliwej. Słońce zapadło już za bór, a ogromna czerwien księżycza rozlała się po obłokach.

Krystyn po załatwieniu dziennych spraw pogrążył się w modlitwie, a nad jego czołem rozpostarła się jasność równa tarczy miesięcznej tylko jeszcze promienista.

Zbiry podeszli nie zauważeni przez świętego męża, a trzech z nich od razu spuściło krzemieniami nabitą maczugę na głowę Krystyna.

Ani uczuł uderzenia i dalej odmawiał pacierze.

Poraz drugi, trzeci i czwarty rąbnęli zbójce maczugami, lecz święty człowiek ani się zachwiał i jakby osłonięty niewidzialnym puklerzem wciąż trwał w zamyśleniu.

Cud, dziw! zawołał największy zbrodniarz i runął do nóg świętego, błagając go o łaskę, a po nim padli inni i wyznawali swe winy wyrzekając się na zawsze pana, któremu dotąd służyli.

Skoro to ujrzał Boruta nie czekał już ani chwili i jeszcze tej nocy wyrwał się z obozu, pędząc na Kujawy, gdzie spodziewał się zebrać nową gromadę, aby dalej prowadzić dzieło zniszczenia.

Po raz pierwszy poznał swą niemoc i ból konia, złorzecząc djabłom, iż go opuścili i pozwolili zatracić wybrany huf, któremu nikt nie śmiał stawić czoła.

Lecz czarty, choćby chciały, nie sprawić nie mogły, gdyż nad Krystynem czuwała ręka boża.

Tem większa więc złość targała Borutę, a gdziekolwiek na drodze ujrzał Krzyż, obalał go na ziemię i jak burza pędził przed siebie, spozierając, coby zniszczyć wznadło.

(C. d. n.)

obcego państwa: jest to żądanie, ażeby do spraw spornych z mniejszościami dopuścić bezpośrednio do głosu strony interesowane t.j. mniejszości, niby dla tego, ażeby Liga mogła tem łatwiej wypełnić swój obowiązek — opieki. W ten sposób mniejszości występowałyby jako strona równorzędna z państwem, co doprowadzałoby suwerenność jego do fikcji.

Ażeby każdą mniejszość w państwie, a tembardziej niemiecką, uczynić powolnym narzędziem polityki berlińskiej i tam szukać obrony, Stressemann zaproponował utworzenie komisji studjów stanu i zezwoli na miejscu i na podstawie tych studjów zdawanie sprawy Radzie Ligi w celu powzięcia stosownych uchwał. Cios był wymierzony bezpośrednio w polskie mniejszości, a potem — w inne.

Propozycje zarówno Danduranda jak i Stressemanna były ocenione na Radzie bardzo krytycznie i, trzeba przyznać, z zupełnym zrozumieniem rzuconej półgłosem pieśni nadziei ministra niemieckiego. Przemówienia przedstawicieli wielkich mocarstw tym razem były bardzo stanowcze. Chamberlain na aluzję Stressemanna, że traktaty nie są wieczne, dał pszczykę p. ministrowi, zwracając mu uwagę, że nie o tem mowa, lecz o mniejszościach, co do pretensji mniejszościowych zaś wręcz oświadczył, że ochrona ich jest przywilejem za lojalność wobec państwa według zasady do ut des. Było to wyraźne wskazanie antypaństwowej roli Niemców wszędzie, gdzie są w mniejszości.

Kwestja budowlana a alkohol.

SKĄD WZIĄĆ FUNDUSZE NA ROZBUDOWĘ KRAJU? — KTO CHCE PIĆ — NIECH PŁACI!

Omawiany od szeregu dni i rozmaicie komentowany projekt utworzenia Państwowego Funduszu Budowlanego ma jedną tylko dobrą stronę: oto czynniki rządowe zrozumiały, że kwestji mieszkaniowej nie rozstrzygnie się ani drogą niewielkich „zastrzyków” gotówkowych z kas Banku Gospodarstwa Krajowego, ani też przez zaciągnięcie wysoko oprocentowanej pożyczki zagranicznej i dlatego postanowiono szukać źródeł wewnątrz kraju.

Do tego punktu było wszystko dobrze, jednak z chwilą, gdy myśl projektodawców pobiegła w kierunku wysokiego opodatkowania mieszkanców miast — projekt przestał być realny. Wobec tego należy zastanowić się, czy rzeczywiście niema żadnych innych źródeł, któreby Państwowy Fundusz Budowlany (jeżeli taki ma być utworzony) wydatnie zasilily.

Twierdzimy stanowczo, że źródła takie istnieją i że niewątpliwie, po obaleniu projektu rządowego, zostanie na nie zwrócona uwaga; jednym z najpoważniejszych źródeł tych jest zdaniem naszym — alkohol!

Należy rzeczy nazywać po imieniu; mimo akeji antialkoholowej, Polska, pod względem konsumcji spirytusu, zajmuje w Europie bodaj że drugie miejsce po Rosji sowieckiej. Co gorsza, konsumcja alkoholu, mimo ogólnej drożyzny, wzrasta. Jest to dowodem niewątpliwym, że nałóg pijaństwa przez długie jeszcze lata nie da się wyplenić, że ani drogą wydawania ustaw, ani ograniczeń policyjnych nie odzwyczajamy ludzi od wódki.

Może to się stać tylko drogą wytrwałej akeji społecznej, która jednak dopiero w następnych pokoleniach wydaćby mogła owoce. Jeżeli zatem musimy uznać, że

konsumcja alkoholu w Polsce jest złem koniecznym, należałoby chociaż uczynić tak, by z tego zła wyciągnąć dla społeczeństwa możliwe do osiągnięcia korzyści.

Budżet Skarbu Państwa w znacznej mierze opiera się na wpływach z Państwowego Monopolu Spirytusowego. Jest rzeczą naturalną, że w interesie skarbu leży podtrzymywanie, a nawet poleganie konsumcji spirytusu i temu przypisać należy, widocznie, niepodwyższanie cen na ten produkt. Jednak nieumieanie, iż podwyżka cen spirytusu wpłynęłaby na zmniejszenie się konsumcji jest błędny;

ten, który płaci za kieliszek wódki w restauracji 50 gr., z lekkim sercem zapłaci

RADJO-APARATY

LEON APPEL i Ska, Lwów, Legionów 1.

Briand uważał wszelkie zmiany w istniejącej procedurze za zbyt znaczne, jako naruszające suwerenność państwa.

Minister Zaleski zwrócił słuszną uwagę, że nawet dzisiejsza procedura traktatowa nie obowiązuje sygnatariuszy ochrony mniejszości, jest tylko uprzejmością ze strony państw dla mniejszości, która w praktyce okazała się szkodliwą, wywołując częste interwencje, skargi i żale nieuzasadnione, a najczęściej przy obcej pomocy wywołując niepokój wewnętrzny. Te same mniejszości, które teraz tyle hałasu robią za cudzą podniętą, przed wojną nie posiadały żadnych praw, ani narodowych ani politycznych.

Tak więc sprawa mniejszości nie tylko nie została rozstrzygnięta, ale oświeconą w duchu, który niezadowolnił ani p. Stressemanna ani nacjonalistów niemieckich.

cenę litra dałoby to 130,000,000 zł., suma, zdaje się, bardzo poważna, nawet jak dla funduszu budowlanego.

Przyjmując cenę izby mieszkalnej na 7000 zł. — otrzymalibyśmy tą drogą 18,500 nowych izb w przeciągu roku.

Projekt podwyżki komornego przewidywał po dwudziestu latach osiągnięcie z tego tytułu od trzech do 3.5 miljarda zł.:

podatek spirytusowy w tym samym czasie dałby, nie biorąc pod uwagę wzrostu konsumcji z roku na rok, dwa miljardy sześćset tysięcy złotych!

Oczywiście, projekt powyższy jest przedstawiony jedynie w bardzo grubych zarysach i w okrągłych cyfrach, oparty na przewidywaniu, niestety, smutnem, że ludzie w Polsce piją i będą tak samo pili, conajmniej jeszcze przez lat dwadzieścia.

Gdy jednak przyrównamy motywy podatku od napojów alkoholowych do motywów projektu podwyżki komornego wydaje się, iż rzeczą dużo łatwiejszą będzie osiągnięcie wpływów z... kieliszka, niż z chudej kiesy zubożonych lokatorów.

Nadto podatek od alkoholu miałby jeszcze tę wyższość, że obarczyłby zarówno miasto i wieś, a realne wyniki jego dałyby się odczuć już po roku.

Jeżeli smuci nas objaw panoszącego się w Polsce pijaństwa, to niechże jedyną jasną tego stroną będzie fakt, być może paradoksalny, iż

jedna klasa społeczna zwalczyła kłeskę inną, groźną, dotkliwą, — której na imię głód mieszkaniowy.

SIGMA.

Kapitalizm i kapitaliści.

XII.

TRUDNE POCZATKI, ŻAŁOSNY ŚRODEK, ŚWIETNY KONIEC.

Od końca szesnastego wieku siedziała w malej wsi a później miasteczku nadreńskim Essen rodzina kowali i ślusarzy — Kruppów. Z ojca na syna przechodził warsztat stary, rozrastając się ciagle. Aż wreszcie kiedy w ciągu dwustu lat siedm razy zmienili się kolejno właściciele tego starego warsztatu i kiedy został nim młody Fryderyk Krupp, była to już wielka na owe czasy firma i majątek znaczny. Kilkanaście parceli budowlanych w czterotysięcznym wówczas Essen, na tych parcelach domy i fabryki, nadto 120,000 talarów majątku — to było tak wiele, że dwudziestotrzyletni Fryderyk Krupp słuszenie cieszył się w mieście swych ojców, dziadów i pradziadów opinia najbogatszego i najsolidniejszego kupca, fabrykanta i obywatela.

Opinia ta podniecała jego ambicje. Chciał ją zawdzięczać nie tylko odziedziczonemu po przodkach majątkowi, lecz zasłużyć ją na nowo wyłącznie własnym wysiłkiem przez znaczne rozszerzenie fabryki, przez uszlachetnienie jej produktów i rozszerzenie ich zbytu. Zamiast tedy wygodnie żyć i według tradycji prowadzić odziedziczony interes, Fryderyk Krupp rzucił się na nowe interesy, zaczął rozszerzać swoją ojcowską fabrykę, ambicjonując się, aby uczynić z niej pierwszą na kontynencie fabrykę wyrobów stalowych.

Były to czasy wojen napoleońskich, więc niewątpliwie konjunktura dla stali idealna. Nadto t. zw. „blokada kontynentalna”, którą Napoleon zawiesił nad Anglią, nie dopuszczała żadnych jej wyrobów do Europy, uszuwała z targu europejskiego całkowicie

najlepszą wówczas na świecie stal angielską.

Fryderyk Krupp rozumował tedy całkiem poprawnie, gdy w forsownem rozszerzaniu swej fabryczki i przeistaczaniu jej w stalownię upartywał doskonalny interes. Wszystko w tym rachunku było trafne, z wyjątkiem jednego. Oto ówczesna technika hutnicza nie umiała jeszcze wytwarzać dobrej stali.

W r. 1740 angielski zegarmistrz — Benjamin Huntsman wynalazł był sposób uszlachetniania surowej stali i otrzymywania z niej metalu szczególnie twardego i elastycznego. W Sheffield powstała też rychło stalownia, pracująca według metody Huntsmana z tym skutkiem, że wyroby jej zasłynęły rychło na cały świat jako nieprześcignionej dobroci i trwałości. Jeszcze dzisiaj tradycja tej opinii jest tak silną, że byle studenta kupując sobie szczyrki w sklepie żelaznym, bacznie pilnie, czy na ostrzu jego widnieje maleńki napis „Sheffield”. Jakkolwiek dzisiaj jest to już tradycja dawno przebrzmiała i istnieje cały szereg marek stali znacznie lepszych od tej starej — sheffieldzkiej. Ale wówczas na początku wieku dziewiętnastego był to wyrób niedościgłej dobroci, którego tajemnicę strzegli tak zazdrośnie właściciele, że najusilniejsze starania, aby podpatrzeć, jak się taka stal robi, pozostawały bez skutku.

Różne wojujące i porzebuujące dobrej stali rady rozpisywały konkursy na wynalezienie recepty na fabrykację stali zbliżonej do sheffieldzkiej, ale napróżno. Krupp zakupił kolejno trzy patenty na wyrób szlachetnej stali, które wszystkie okazały się niebawem bez wartości, narażając śmiało przedsiębiorcę na ciężkie straty. Nie żałowany niemi

Krwawe walki uliczne w Juarez.



(xy) W. granicznej miejscowości meksykańskiej Juarez, jak donoszą z El Paso, doszło do krwawych walk ulicznych między meksykańskimi wojskami rządowymi o powstańcami. Miasto zmieniano kilkakrotnie swoich właścicieli, aż wkońcu powstańcom

udało się opanować je ostatecznie. Garnizon rządowy w mieście przyłączył się do powstańców.

Rycina nasza przedstawia powstańców meksykańskich na barykadach w czasie walk ulicznych w Juarez.

eksperymentował dalej. Wybudował nowych sześć wielkich pieców, w co wsadził nie tylko wszystkie pieniądze swoje ale także swojej rodziny. I jakkolwiek nowa fabryka nie tylko stała na wysokości ówczesnej techniki, ale pod wieloma względami ją prześcigała, interes nie poszedł. Krupp tylko z największym trudem otrzymał niewielkie dostawy dla Rosji i dla Prus, które jednak były o wiele za małe, aby stanowić podstawę rozbudowanej już na tak wielką skalę fabryki. Stal Kruppa była dobra, z europejskich najlepsza, ale nie dorównywała angielskiej.

Po dwudziestu latach niezmordowanych wysiłków, ofiar i szamotania się przyszło na Fryderyka Kruppa — bankructwo. Własny pesz wytoczył mu proces o zwrot pożyczonych pieniędzy i proces wygrał. Na licytację poszły parcele i domy. Matce Kruppa z trudem tylko udało się uratować meble i nieco srebra rodzinnego przed młotkiem. Sami Kruppowie musieli wreszcie opuścić stary dom rodzinny, od sześciu pokoleń zamieszkiwany przez nich,

i zamieszkać w małym domku dozorey fabrycznego. Stargany pracą, zgnębiony niepowodzeniem Fryderyk Krupp w 43 roku życia umarł na suchoty, pozostawiając nieczynną fabrykę, która ocalała przed licytacją tylko dlatego, że nikt jej kupić nie chciał i najstarszego wśród czworga dzieci trzynastoletniego syna Alfreda, jako dziedzica tych żalosnych szczątków pięknego i tak uczciwie zapracowanego przez dziadków majątku.

W chwili śmierci Fryderyka Kruppa w jego fabryce pracowało tylko sześciu robotników, którzy zresztą nie otrzymywali zapłaty ale odszkodowywali się w ten sposób, że narzędziami fabryki uprawiali t. zw. „fuszerkę” na własny rachunek, w postaci drobnych naprawek, wyrobu różnych przedmiotów użytku domowego itd.

Na takiej to ruinie stanął trzynastoletni Alfred Krupp jako „dziedzic i szef firmy”. Zobaczmy niebawem, co w pięćdziesiąt lat potem na tej ruinie wyrosło.

Ze zjazdu dyrektorów szkół średnich.

PRZECIWKO DORYWCZYM ZMIANOM PROGRAMÓW SZKOLNYCH I ZMNIEJSZANIU GODZIN JEZYKA POLSKIEGO.

(—) W Warszawie obradował przez dwa dni zjazd delegatów Stowarzyszenia dyrektorów szkół średnich.

W pierwszym dniu obrad omawiano sprawę współpracy domu i szkoły przy wychowaniu młodzieży. Na podstawie wygłoszonych na ten temat referatów i przeprowadzonej nad nimi dyskusji uchwalono dwie rezolucje:

1) aby drogą odpowiednich konferencji i opieką domową zaznajomić rodziców z celami i metodami współczesnego wychowania i nauczania, i w ten sposób przygotować ich do dzieła należytej współpracy ze szkołą, oraz

2) aby szkoły zainicjowały lub poparły tworzenie się patronatów klasowych i wyzyskały ich prace dla celów pedagogicznych.

W drugim dniu zjazdu w licznych przemówieniach domagano się zniesienia ustawy sanacyjnej oraz uproszczenia administracji.

Omawiano także ważną kwestję zmian w programach, przychem stwierdzono potrzebę wielu zmian w programach, wypowiadając się jednocześnie stanowczo przeciw dorywczym zmianom programów szkolnych, gdyż takie dorywcze zmiany, zamiast poprawiać stan rzeczy, mogłyby go tylko pogorszyć.

Dalej zjazd wypowiedział się przeciw zmianom w ilości godzin języka polskiego,

to przedewszystkiem ze względu na okręgi Kresów wschodnich i zachodnich.

Na tak często powtarzany ostatnio, a nawet poruszany w prasie zarzut przepracowania młodzieży szkolnej odpowiedział zjazd oświadczeniem, iż „przyczyną przepracowania młodzieży jest nie nadmierna ilość godzin pracy, tylko złe przygotowanie, a przedewszystkiem nierównomierne rozłożenie programu w klasach niższych i wyższych”.

Wnioski bardziej szczegółowe, dotyczące sprawy wycieczek przyrodniczych, zmniejszenia godzin lekcji gimnastyki i rysunków, przekazał zjazd zarządowi Stowarzyszenia.

Koniec głodówek.

W kołach medycznych poruszono ostatnio znów projekt wstrzykiwania insuliny więźniom, którzy w celu wymuszenia przetransportowania ich do szpitala, przestają przyjmować pokarmy.

Już niewielka ilość tego medykamentu wywołuje tak szalony głód, że niemożliwością jest powstrzymać się po takim zastrzyku od jedzenia.

Niebezpieczeństwo niemieckie

a Młodzież akademicka.

Stoimy w obliczu groźnego niebezpieczeństwa niemieckiego. Jest ono dla nas tem groźniejsze, że społeczeństwo polskie mało się nim interesuje, niemal je lekceważy. Upojone odzyskaniem wolności, sądzi, że zdobycie Niepodległości Państwa samo przez się zabezpiecza nas od ekspansji niemieckiej, że anuluje tysiącletni proces tarcia polsko - niemieckiego.

Tymczasem tak nie jest. Nad polskim horyzontem zbierają się groźne i czarne chmury, zwiastujące nadciągającą burzę. Idzie ona od zachodniej strony powoli, stale i konsekwentnie w postaci ciągłych zbrojeń i przygotowań wojennych niemieckich, kłamliwej propagandy niemieckiej, zohydzającej nas i nasze Państwo w opinii całego świata i powodzącej konieczności rewizji naszych granic zachodnich. Niemcy burzą przeciwko nam wszystkie mniejszości, mieszkające na terenie naszego państwa, są aranzierami i dostawcami kapitałów na wszelkie roboty antypolskie, poczynając od akcji separatystycznej Ukrainców, a skończywszy na komunistach, którzy za pośrednictwem Moskwy, grającej w tym wypadku rolę parawaną i pośrednika niemieckiego, otrzymują na swoją robotę wywrotową w Polsce pieniądze z Berlina.

Widzimy więc, że tysiącletnia walka żywiołu słowiańskiego z germańskim bynajmniej nie ustała po powstaniu Państwa Polskiego, lecz przeciwnie wzmożła się — wre ona dzisiaj tak na polu politycznym, jak na kulturalno - oświatowym i gospodarczym, i jest przygotowaniem do nieuniknionej rozprawy orężnej.

Niemcy do tej rozprawy gotują się systematycznie i konsekwentnie. A my! Poza pewnymi wysiłkami rządów, samo społeczeństwo polskie w tym kierunku pracuje bardzo mało. A czas najwyższy zabrać się do tego raźniej, bo niebezpieczeństwo milowymi krokami do nas się zbliża.

Młodzież akademicka, która zawsze i wszędzie stawała pierwsza na zagrożonych placówkach, i dzisiaj nie pozwala się wyprzedzić, — pierwsza zaczyna sygnalizować o zbliżającym się do nas niebezpieczeństwie, pierwsza zaczyna się skupiać i łączyć do pracy nad przygotowaniem społeczeństwa polskiego do obrony przed zalewem germańskim.

Istnieje w Rzeczypospolitej Polskiej Związek Obrony Kresów Zachodnich, mający na celu obronę naszych Kresów przed grożącym im niebezpieczeństwem niemieckim. Młodzież akademicka, doceniając akcję tej organizacji, postanowiła przystąpić do wspólnej pracy z nią, tworząc Akademickie Koło Zw. Obrony Kresów Zachodnich, w ramach którego pracę swoją będzie kontynuować.

Mamy nadzieję, że starsze społeczeństwo polskie zrozumie dobrze wysiłek Młodzieży akademickiej i w pracy zamierzonej szeroko ją poprze.

Jerzy Żuralski.

Kolonizacja niemiecka na Górnym Śląsku.

Prusacy przystąpili do forsownej kolonizacji polskich wsi na Śląsku niemieckim.

Jak donosi czasopismo „Archiv für innere Kolonisation” osadzono w czysto polskich górnośląskich powiatach: grotkowskim strzeleckim i opolskim 11 majątków kolonistów, sprowadzonych z zachodnich Niemiec niewładającymi zupełnie językiem polskim.

Podkreślić należy, że miejscowa ludność polska musi się ścisnąć w karłowatych gospodarstwach i chałupnictwie i zmuszona jest do emigracji, podczas gdy na jej ojeździe osadza się intruzów.

Ostatnie chwile skazańców.

CI, CO WIEDZA. KIEDY UMRA. — CIEKAWY PRZYZYNEK DO PSYCHOLOGII PRZESTĘPCÓW.

(1) George Mesrole, który osiemnaście lat był dozorcą osławionego więźnia Sing-Sing w stanie New York, wydał teraz ciekawą książkę, zawierającą bogaty materiał do psychologii zbrodniarzy i przestępców wszelkiego rodzaju. Niezmiernie interesujący jest w tej książce rozdział o skazańcach, którzy mają być straceni na krześle elektrycznym. Z tego rozdziału przytaczamy tu najcharakterystyczniejsze wyimki.

Marta Place, która w bestjański sposób udusiła swoją pasierbicę, by zagarnąć jej majątek, skazana została na śmierć. Gdy dowiedziała się, że odrzucono wniesione przez nią podanie o ulaskawienie, zabrała się do uszycia nowej sukni, w której chciała wystąpić, gdy poprowadzą ją na krzesło elektryczne. Na pół godziny przed egzekucją, przymierzała suknię i kiedy się jej zdawało, że jest za obszerna, spruła bryty i raz jeszcze je zażyła.

Karol Roger, który zabił trzech ludzi, oświadczył księdzu, gdy ten przyszedł do celi, by ostatecznie służyć mu pociechą religijną: „Zostaw to księżu! Zagraj lepiej ze mną partję szachów!”

Grali w szachy tak długo, dopóki nie weszła straż, by zaprowadzić Rogera na krzesło elektryczne.

Paweł Hilton, który zamordował policjanta, ciągle rysował w swojej celi. Kiedy przybyła straż, by go poprowadzić na egzekucję, zawołał z ironją:

— Chciałbym jeszcze skończyć to arcydzieło, zanim mnie przymusowo zagrzebią w ziemi.

Gwałtownie zapalił papierosa i palił dalej, gdy prowadzono go na krzesło elektryczne. Gdy mu chiano przewiązać chustką oczy, poprosił z uśmiechem:

— Dajcie mi raz jeszcze zaciągnąć się dymem.

Potem zgasił ostrożnie papierosa założył ustnik za uchem i rzekł:

— A teraz, panowie, możecie zaczynać!

Frank Kelley, podwójny morderca, prosił, by sprowadzono fortepian i kiedy go będą tracić na krześle elektrycznym, niech mu zagrają marsza żałobnego Chopina.

Karol von Euke, Belgijczyk, skazany na śmierć za morderstwo, interesował się cały czas swego pobytu w Sing - Sing sprawami wojny. (Było to jesienią 1914 r.). Kiedy już siedział na krześle elektrycznym prosił o najświeższe wiadomości z placu boju. Jego ostatnie słowa brzmiały: „Ach, gdyby Niemcy opuścili już nareszcie Belgję!”

50-lecie urodzin twórcy teorii względności.



(xy) Dnia 14 marca br. kończy 50 lat życia sławny matematyk i fizyk Albert Einstein (nasza rycina). Urodzony w roku 1879 w Ulm, został Einstein nadzwyczajnym profesorem najpierw w Zurychu, potem w Pradze. W roku 1905 ogłosił słynną swoją pracę o „Teorii względności”. W szeregu dalszych prac teorię tę rozwijał, stwarzając w ten sposób nową podstawę dla badań matematycznych - fizycznych. W roku 1922 otrzymał nagrodę Nobla.

„Huculska miłość”.

PERYPETJE MIŁOSNE HETERY WIEJSKIEJ, ŻONY POWIESZONEGO HUCUŁA PRZED SADEM.

(Od naszego korespondenta).

Koło myja, w marcu.

Powszechnie znany jest wybuchający erotyzm huculów, tego niezwykle ciekawego plemienia górskiego, zamieszkającego w dolinach Prutu i Czeremoszu.

„Huculska miłość” — to przedewszystkiem wyładowywanie się popędu płciowego w licznych przeżyciach erotycznych. A więc utrzymywanie stosunków miłosnych przez mężczyzn żonatych i kobiety zamężne, którzy zmieniają kochanków względnie kochanki jak rekawiczki. Ze w parze z tem idzie zwyrodnienie oraz upadek fizyczny i moralny huculów — nie potrzeba dowodzić.

Typowym przykładem tego rodzaju „miłości” była rozprawa przed sądem okręgowym w Koło myji, na której stanął oskarżony, o cały szereg czynów karygodnych młody hucul ze Zabiego, Dmytro Nebesijczuk. Oto dzieje tej „grzesznej” miłości:

Ulegając uczuciu do starszej od siebie o lat siedem mężatki, Paraski Hapezukowej, stał się Nebesijczuk też faworyzowanym kochankiem.

Było to w czasie, gdy mąż Paraski, Iwan Hapezuk za sześciokrotne potworne morderstwo, popełnione na swej rodzinie na tle zemsty o grunt przesiadywał w więzieniu koło myjskim i wyczekiwał wykonania na nim wyroku śmierci.

(O samem morderstwie i straceniu Hapezuka, który zamordował swą matkę, siostrę, szwagra i ich troje dzieci, — donosił „Wiek” we właściwym czasie).

Młody, niedoświadczony w życiu, przystojny hucul, Dmytro Nebesijczuk zajął u Paraski miejsce męża. Długie miesiące, bo blisko rok, mieszkał u Hapezukowej, gospodarował na jej obejściu, pomagał w pracy polnej i gospodarczej, towarzyszył na każdym kroku, a nawet marzył o tem, że po straceniu Iwana Hapezuka stanie się legalnym mężem ukochanej Paraski.

Alc omylił się i zawiódł w swych nadziejach. Był dobrym kochankiem dla Paraski, jak długo żył w więzieniu i czekał godzinę stracenia nieszczęsny Iwan Hapezuk.

A gdy Iwana stracono i gdy tenże Iwan przed swem straceniem wyznał, że dopuścił się zbrodni z miłości dla żony i dla przysporzenia majątku żonie, nadszedł czas na Dmytra Nebesijczuka. Usunąć go od siebie, by mieć wolne miejsce dla nowego kochanka, a może i przyszłego męża było życzeniem Paraski Hapezukowej.

Ponieważ Nebesijczuk dobrowolnie ustąpić nie chciał swego miejsca nowemu rywalowi — znalazła się droga inna.

Oto Hapezukowa w doniesieniu do sądu obwiniała dotychczasowego kochanka o cały szereg zbrodni, a to: zbrodni zgwałcenia, zbrodni niebezpiecznych pogroźek, wymuszenia, gwałtu publicznego itp.

Rozprawa obfitowała w cały szereg ciekawych momentów.

Z zeznań świadków okazało się, że oskarżony Dmytro Nebesijczuk nie był jedynym kochankiem Hapezukowej. Miała ona tych kochanków więcej, a wedle opinii publicznej, była to osoba bardzo niemoralna, bo zachodzili do niej nawet... żydzi!

I tak poprzedni jej kochanek, odchodząc do służby wojskowej w miejsce swe, jak się wyraził, zostawił „zastępcę”, z którym Hapezukowa targowała się o „odstępne”, jakie ma dostać.

O Nebesijczuku zeznawała Hapezukowa, że z zazdrości o nią umieścił w locie r. 1928 nad rzwiach wchodowych jej domu, w którym razem z nią mieszkał, następujący napis: — „Wstęp do tego domu wzbroniony, kto wejdzie, będzie zastrzelony”.

I faktycznie stwierdzili świadkowie, że był taki napis, ale nie pochodził od Nebesijczuka. Opisowała kilkunastoletnia huculka Olenka, jak to Hapezukowa zamówiła sobie człowieka, któryby wygnał Nebesijczuka, gdyż dawny kochanek wrócił z wojska.

Jeszcze za życia męża, nie mając nawet pewności, czy będzie stracony, przebiegała Hapezukowa między kochankami, upatrując nowego męża. Nebesijczuka nie chciała, a za jej przyczynieniem się oberwał on od rywala poważniejsze uszkodzenie w rękę

I była w ciągu roku chwila, kiedy Nebesijczuk wraz ze swym rywalem chcieli na Hapezukowej się zemścić za to, że ich zdradza, a nawet wybili okna w jej chacie.

Okazało się podczas rozprawy, jak silny wpływ miała ta hetera na oskarżonego, jeśli ten mimo jej niemoralnego prowadzenia się, kochał ją całym sercem, a nawet skłonny był z nią się ożenić. Ochłonął może, gdy zamiast żeniactwa z ciepłą wdówką dostał się do więzienia i gdy od kochanki usłyszał szereg oskarżeń, które w przeważnej części okazały się nieprawdziwe.

Jedynie za niebezpieczne pogroźki i nieprawne posiadanie broni zasądzony został Nebesijczuk na sześć tygodni więzienia.

Nie był Nebesijczuk jedynym oskarżonym, było ich więcej, a najciekawsze, że jednego z nich Wasyla Kiermaszczuka, sama Hapezukowa broniła i nie żądała jego ukarania, bo to obecny jej kochanek, za którego chce wyjść za mąż. Przedtem go oskarżyła, teraz go broniła!..

I wierz tu kobiecie!..

Tragiczna śmierć generała.

Pośliznął się przy wsiadaniu do pociągu, będącego w ruchu.

(xy) Tragiczny wypadek wydarzył się onegdaj na dworcu Pont Mirabeau w Paryżu. Ofiarą tego wypadku padł generał francuski Robert Normand, oficer rokujący jak najlepsze nadzienie. Generał, który mieszkał stale w Wersalu, jeździł tam codziennie wieczorem z Paryża, wsiadając do pociągu na dworcu Pont Mirabeau. Onegdaj wieczorem generał przyszedł na dworzec, gdy pociąg był już w ruchu i chciał w ostatniej chwili wskoczyć. Pośliznął się jednak i nie mogąc otworzyć drzwiczek, został wyrzucony siłą pędu na peron. W czasie upadku generał doznał licznych obrażeń na ciele i złamał prawą nogę. Przywieziony do szpitala zmarł wskutek odniesionych ran.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog wielkiej oszukańczej afery

Dr. Kolnik skazany na 1 i pół roku ciężk. więzienia, Kurzer na 8 miesięcy, Lewicki Fenz na 3 mies. z amnestją, Pistyner i Wecker uwolnieni.

(K. D.) Po siedmiodziesięciu godzinach rozprawy wczoraj około godziny 13 wśród nieopisanego zainteresowania ze strony publiczności, ogłoszony został wyrok, mocą którego uznany winnym zbrodni sprzeniewierzenia 10.000 zł. i zbrodni lekkomyślnej krydy dr. Adolf Kolnik skazany został na 1 i pół roku ciężkiego więzienia z obstrzeżeniami bez zaliczenia aresztu śledczego i z darowaniem pół roku na podstawie amnestji. Marka Kurzera za lekkomyślną krydę i sprzeniewierzenie 10.000 zł. skazano na ośm miesięcy ciężkiego więzienia, skonsumowanych aresztem śledczym. Bolesław Lewicki i Jan Fenz za lekkomyślną krydę dostali po 3 miesiące z całkowitem umorzeniem kary przez amnestję. — Izaka Pistynera i Filipa Weckera uwolniono.

Koszta postępowania karnego ponieść mają zasądzeni, natomiast pretensje Banku Gospodarstwa Kraj. skierowane zostały na drogę prawa cywilnego.

Dużą sensację na sali wzbudziły motywy wyroku uzasadniające uwolnienie dla Kolnika od zarzutu zbrodni oszustwa. Otóż Trybunał przyjął, że jest rzeczą nie do wiary, by czynnik, zakupujący od Kolnika przekazy kablowe, nie wiedziały, o braku pokrycia.

Lewicki i Fenz zastrzegli sobie trzy dni

do namysłu i prawdopodobnie przyjmą wyrok. (Sama lekkomyślna kryda, za jaką ich skazano nie należy do występów hańbiących).

Dr. Kolnik natomiast i Kurzer zgłosili zażalenie nieważności, twierdząc, że bardzo ciężko ich skrzywdzono.

Jak zatem widać, nie stracił Kolnik, główny maszer całej afery, ani trochę na swym tupecie. Mało mu tego, że na kontrmnie i prawo nabrał, wychodząc czysty z pod zarzutu zbrodni oszustwa i chroniąc się za plecy ówczesnej konjunktury, z której korzystał umieli tacy, jak on i jemu podobni walutowi mistrze. Dlatego prokurator Hryniewiecki zgłaszając zażalenie nieważności odnośnie do wszystkich punktów oskarżenia przez wyrok nie uznanych, nie oszczędził przedewszystkiem Kolnika.

W każdym razie zdaje się nie ulegać dziś wątpliwości, że choćby odwołanie prokuratora nie odniosło skutku, to następstwa wyroku wczorajszego będą dla Kolnika dotkliwe. Ewent. rok ciężkiego więzienia będzie musiał odsiedzieć, no i dyplom doktorski utraci, by po latach z trudem na nowo go zdobywać. Drobną omyłką — nie z trudem — bo choć Kolnikowi przyszyłoby i ponownie studiować, to wszystkie egzamina, mając tęgi łeb, złoży bez najmniejszego trudu.

Uwiódł, porzucił i o kradzież oskarżył.**Ohydny postępek kontrolera skarbowego przed sądem.**

(K. D.) Mieczysław S. kontroler straży skarbowej, przydzielony do Cieszanowa, w r. 1926 bawiąc służbowo we wsi Wolnem Polu (Freifeld), poznał tam 16-letnią wówczas dziewczynę Michalinę Dobrzyńską. Mieszkała ona u dziadka swego Antoniego Górskiego, będąc prawem oczkiem żony jego Ludwika, dbałej o wnuczkę, jak o własne dziecko. Matka Michaliny od lat 15 przebywająca w Ameryce, przysyłała córce co miesiąc po kilkanaście dolarów.

Ujęty krasą i wiotką kibicią Michaliny pan Mieczysław wyznał jej płomienną i gorącą miłość. Uwierzyła mu, starając się odważnie. Żądał od niej głębszych względów, jako dowodu wzajemności. Opierała się, ale gdy przyrzekł solennie, że się z nią ożeni — uległa mu. Dojeżdżał do niej ciągle. Wreszcie w dusze Michaliny ciężki grem uderzył. Oto doniesiono jej, że „narzeczony” na kilka tygodni zanim ją poznał, ożenił się w Jarosławiu. Zrozpaczona zapytała go, czy to prawda. On potwierdził, ale na osłode oświadczył Michalinie, że z żoną Marją, kobietą brzydką i nieznosną żyć nie będzie, weźmie rozwód i z Michaliną do ślubu pójdzie. Wierzyła mu ona dalej. W marcu 1927, pana Mieczysława przeniesiono do Jarosławia. Wyjeżdżając oddał on klucze od swego mieszkania w Cieszanowie — Michalinie, polecając jej by zabrała wszystkie jego rzeczy do siebie do Freifeldu. Rzeczy żony zabral ze sobą. Przebywając w Jarosławiu, dojeżdżał bardzo często do Michaliny i upajał się jej wdziękami nadal. W sierpniu 1927 Dobrzyńska poczuła się matka. W dniu 3 maja ub. r. urodziła dziewczynkę, którą ochrzciła Janiną.

Jakiś czas przedtem jeszcze otrzymała Michalina z Ameryki od matki kartę określoną i 180 dol. na drogę. Mieczysław do wyjazdu nie dopuścił, a całą gotówkę od niebezpiecz-

śliwej wyludził i obrócił na zakupienie konia i bryczki, którą jeździł na komisje.

Wieczna miłość, o jakiej zapewniał Dobrzyńską w pisanych do niej listach — nie wytrzymała próby czasu. Uwiedziona, oszukana, sfałszowana Michalinę, Mieczysław porzucił i zapomniał o niej pod wpływem swej prawowitej żony Marji, która wpadłszy do dawnego mieszkania w Cieszanowie, uczyniła mężowi gwałtowną scenę z powodu „zaginięcia” rzeczy. Zamiast wyznać żonie prawdę — Mieczysław chwycił się wykrętu i oświadczył, że to Michalina go okradła.

Zrobił wspólnie z żoną doniesienie do sądu, oskarżające porzuconą Michalinę o kradzież futra, świtki, trzech ubrań, 2 par spodni, fraka, 6 filizanek, budzika, primusa, zastawy stołowej, 4 par rogów sarnich, lampy stołowej, 3 ram do fotografii, poszewki, prześcieradła, 2 par butów i złotej obrączki ślubnej, rzeczy łącznej wartości 2324 zł.

Wczoraj odpowiadała nieszczęśliwa ofiara dziewczęcej naiwności przed Trybunałem V. Senatu.

Zaprzeczyła jakiegokolwiek winie, kreśląc równocześnie całą swą tragiczną prawdę bez osłonek.

Trybunał uwierzył jej i ogłosił wyrok uwalniający oskarżoną od winy i kary. — Przewodniczył nadr. Makuch. Oskarżał prok. Sobolewski. Mieczysława S. zastępował adw. dr. Sz. Weiss. Osk. Dobrzyńska bronił adw. dr. Hankiewicz.

Złapanany za rękę.

(KD). Woźnica Łamasz Marjan, rozwozi- ciel piwa T-wa Ake. Browarów lwowskich w dniu 4. bm. wjechałszy w ul. Kollataja stanął z wozem przed restauracją Fuchsa. — Wniósł zamówiony transport „świeżego” do wnętrza. Z momentu chciał skorzystać 19-let-

ni włóczęga Trybała Stanisław, który czemprędzej sięgnął z wozu nieprzemakalną płachtę wartości 350 zł.

Pech zrządził, że złodziejaska dostrzegł wracający z szynku woźnica, który zauważył sięgniętą z wozu płachtę pod pachą Trybały. Lwowskie Tow. Ake. Browarów strąciło miejsce odzyskało, a aresztowany Trybała odpowiadając wczoraj przed r. Szulistawskim zafasował 2 miesiące ciężkiego więzienia.

Bronił się naturalnie biedą i brakiem zarobku, jakkolwiek Magistrat tak wiele potrzebuje dziś ręk do pracy nad usuwaniem śniegu.

Tragiczne strzały weselne. Trupem pan młody i jego zabójca.

(K. D.) Franciszek Pławiak, syn gospodarza z Pasiek Zubrzyckich w dniu 14 lutego ub. r. jechał do ślubu z bogdaną Zofją Lasterówną. Do orszaku ślubnego dobiegł się z tyłu parobek Jan Kulczycki i począł strzelać z rewolweru na wiwat, ale tak, że ugodził śmiertelnie pana młodego Pławiaka, który padł trupem na miejscu, a siostrę jego Bronisławę w prawą nogę zranił. Dla naocznych świadków zajścia nie ulegało wątpliwości, że strzały Kulczyckiego były zemstą z powodu niefortunnych jego zaleceń do panny młodej. Po dokonaniu zbrodni Kulczycki usiłował zbiec. Dopadł go drużba Józef Ferenz i batogiem do nieprzytomności pobił. Ocułonego Kulczyckiego aresztowano i przywieziono do Lwowa, gdzie zmarł on w kancelarii więziennej. Jako przyczynę jego śmierci sekcja zwłok wykazała zakażenie krwi, wywołane razami, oberwanymi od Ferenza.

Epilog tego wiejskiego dramatu rozegrał się wczoraj przed Trybunałem V. Senatu pod przewodnictwem nadr. Makucha.

Obwiniony o zbrodnię zabójstwa Ferenz skazany został na pół roku ciężkiego więzienia z darowaniem połowy kary na podstawie amnestji i zawieszeniem wykonania reszty na lat 4.

Oskarżał prok. Sobolewski. Bronił adw. dr. Batorycki.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d) W rzeczywistości przy ul. Źródlanej 73 mieści się fabryka wyrobów kosmetycznych, należąca do Samuela Weintrauba zamieszkałego przy ul. Wolność 2. Do fabryki tej w nocy dostali się nieznani sprawcy, którzy skradli tam wielką ilość wyrobów kosmetycznych, wartości około 4000 zł.

Do mieszkania Ludwika Bieleckiego przy ul. Legionów 3, włamali się złodzieje, którzy stamtąd zabrali aparat kinowy do wyświetlania filmów, oraz różne drobiazgi.

Trzecie włamanie dokonano w rzeczywistości przy ul. Kościelnej 5, gdzie na szkodę Wolfa Sommerfleischa i Józefa Maulera skradli garderobe, wartości 1200 zł.

Następnie skradziono futra, podbite tełorazami, z mieszkań Norbera Arnolda przy ul. Sobieskiego 39 i Estery Breitfeld przy ulicy św. Anny 3.

Schulim Citron, zamieszkały przy ulicy Zamkowej 1 a, zawiadomił policję, że niejaki Abraham Tanenbaum skradł mu z mieszkania dwa ubrania, wartości 500 zł.

Wreszcie wczoraj policja aresztowała: Jana Landesa, kilkakrotnie karanego, za kradzież walizy z garderobą Hrynii Derkuna, przejeżdżającego przez Lwów do Ameryki; Parańkę Bordun, służącą, z Sosnowie koło Podhańca, za kradzież na szkodę swego służbodawcy Jakóba Gelbera przy ul. Panieliskiej 11; oraz Elżbietę Espenscheid, zamieszkałą przy ul. Gródeckiej 7, za kradzież u Korsowera.

Z trzeciej Sekcji.

Lokatorzy cegielni Nachta.

Przy ulicy Zielonej, tuż obok Zakładów wodociągowych, mieści się cegielnia Nachtów. Położona na wzgórzu, oblana ze wszystkich stron potokami słońca, z widokiem na całe miasto — jest uroczym zakątkiem. Z tego powodu przez cały dzień uwija się na wielomorgowym terenie cegielni Nachtów niemało spacerowiczów, łaknących pięknego widoku i czystego powietrza. W nocy nie może również pan Nacht narzekać na brak gości.

W olbrzymim kręgowym piecu mieszczą się rozliczne komory i zakamarki, a w każdej z nich szukają przytulku nieproszeni goście. Nachtowie nie mają z lokatorami najmniejszego kłopotu. Nie muszą za nich płacić podatku lokatorskiego, nie muszą ich meldować i wymeldowywać, nie muszą im odmrażać rur wodociągowych i klozetów, nie mają wydatków na oświetlenie kurytarzy, sieni i schodów, naprawiać pieców, malować pokoje i łożyć wydatki na utrzymanie dozorey. Nie interesują się tedy Nachtowi swymi lokatorami, zostawiają ich w spokoju, a nawzajem lokatorzy nie robią także krzywdy swym gospodarzom. Prawie każdy z panów lokatorów był wielokrotnie policyjnie i sądownie karany, a mimo to żaden w cegielni Nachtów najmniejszej nie popełnił kradzieży. Owszem pilnuje nawet, by jakiś inny długopalec kolega nie wyrządził Nachtom krzywdy.

Niestety nasza polcja składa w tej cegielni przy sposobności każdej obławy wizyty. Komisarze, wywiadowcy i posterunkowi przerywają nocny spoczynek mieszkańcom pieca cegielnianego. Resztę nocy muszą biedacy spędzać w aresztach przy ul. Jachowicza. Wyprowadzka lokatorów cegielni idzie w mig. Wszyscy śpią w ubraniach, butach, płaszczach. Nawet czapki mają na głowie. Żaden z nich nie używa ani nocej koszuli, ani pyjanka.

Nie poprzestaje bynajmniej policja na tem, że biedakom psuje spokój nocny, do którego każdy obywatel wedle Konstytucji ma prawo. Odstawia ich ponadto do Sekcji III, jako włóczęgów, okazujących wstręt do pracy uczciwej, a niebezpiecznych dla mienia ludzkiego.

Onegdaj właśnie dostawiono taką trójkę lokatorów cegielni Nachta: Michała Fedyniszyna, Józefa Kostyrka i Józefa Kuchmistrza. Każdy już karany sądownie.

Sędzia dr. Rutka: Dlaczego nie pracujecie uczciwie. Przy zgartywaniu śniegu chyba możecie znaleźć zajęcie...

Oskarżony Kostyrka: Panie sędzio, ja tam w cegielni mam narzeczoną. Ona ma dziecko sześciotygodniowe. Dopiero co wyszła z kliniki. Do niej przyszedłem tylko z wizytą.

Oskarżony Fedyniszyn: A mnie pan Nacht obiecał, że mnie przyjmie jako robotnika do cegielni. Roboty jeszcze przy ceglach niema. Chciałem poczekać trochę i już zostałem tam...

Trzeci oskarżony przyłącza się w swoich wywodach w zupełności do słów przedmowcy...

Mimo tak szczerej i prawdziwej obrony oskarżonych, nie odstąpił prokurator dr. Dzerowicz od oskarżenia, lecz owszem domagał się ukarania wszystkich trzech lokatorów Nachta.

Sędzia przychyliła się do wniosku prokuratora i zasądza każdego z trójki na karę pięciodniowego aresztu. Ponadto Józia Kuchmistrza poleca odstawić po odbyciu kary do stacji szupasowej miejskiej. Powoduje ze Lwowa do swej gminy przynależności, do której weale nie tęskni. Gmina za nim również.

Za kilka dni nasza trójka znajdzie się znów w piecu cegielni Nachta. Obławy nie odstraszały ich weale. Gdzież zresztą mają

Szarada Świąteczna „WIEKU NOWEGO“.

PIERWSZE-DRUGIE — to na tych, którzy mają winy,

Przykra, gdy jest surowa albo bez przyczyny.

DRUGIE-TRZECIE — to kapłan wschodniego narodu

Znajdziesz go wśród mieszkańców najmniejszego grodu.

Jeśliś zręczny i łowić potrafisz rękami,

Wnet schwytasz **DRUGIE-PIERWSZE** z groźnemi kleszczami.

CAŁOŚĆ — to sprzęt żołnierza, doskonale wie się,

Że trafia bardzo celnie i daleko niesie.

Za rozwiązanie powyższej szarady Wydawnictwo „Wiek Nowy“ przeznaczą w losowaniu

100 PREMIJ
wartości około **1.500 złotych.**

WARUNKI LOSOWANIA:

1. Udział w losowaniu premii za rozwiązanie szarady biorą wszyscy Czytelnicy „Wiek Nowego“. Na dowód, że się jest stałym czytelnikiem, należy przesłać rozwiązanie na specjalnym wycinku „Wiek Nowego“, który zamieszczany będzie codziennie w numerze „Wiek Nowego“. Na wycinku tym wypisać należy rozwiązanie szarady, imię i nazwisko i swój adres. Pierwszy taki wycinek zamieszczamy dzisiaj na str. 2 naszego pisma.
2. Listy z rozwiązaniem należy nadsyłać do „Działu szaradowego“ „Wiek Nowego“ do soboty 23 marca włącznie.
3. Rozwiązania, nadesłane bez napisu

„Dział szaradowy“, nie będą uczestniczyły w losowaniu.

4. Listy, prócz rozwiązania szarady, nie powinny zawierać żadnej innej wiadomości.

5. Publiczne losowanie wyznaczonych premii odbędzie się w niedzielę 24 marca o godz. 11-tej rano w gmachu „Wiek Nowego“ przy ul. Sokoła 4.

6. Wygrane premje będą do podjęcia we wtorek 26 marca o godz. 6-tej wieczorem w Administracji „Wiek Nowego“.

7. Wygrywającym z poza Lwowa premje, względnie ich ekwiwalent, zostaną przesłane pocztą.

pójść na nocleg? Na hotel George'a albo Warszawski nie mogą sobie pozwolić. — A choćby i mieli pieniądze, to im tam pokoji

nie wynajmą. Portjer nie przepuści ich nawet przez bramę...

Rofl.

Tragiczny wypadek przy pociągu na dworcu Łyczakowskim we Lwowie. Śmierć 14-letniego chłopaka pod kołami wagonu.

(d.) Wczoraj wieczór o godzinie 20.30 na dworcu kolejowym na Łyczakowie wydarzył się tragiczny wypadek, który spowodował śmierć 14-letniego chłopaka, Bronisława Gula, stale zamieszkałego przy rodzicach w Winnikach pod Lwowem.

Gul pracował we Lwowie i codziennie dojeżdżał pociągiem do Lwowa, udając się do pracy, poczem wieczorem wracał do domu. To samo uczynił wczoraj. Gdy zajeżdżał na dworzec pociąg osobowy, zdążający w kierunku Winnik i Podhajec, Gul wsiadł do wagonu. Po chwili postoju pociąg ruszył

z miejsca, a gdy ujechał zaledwie kilka metrów, nagle z niewiadomej przyczyny Gul wypadł z wagonu tak nieszczęśliwie, że koła zupełnie obcięły mu obie nogi.

Natychmiast wstrzymano pociąg i pospieszono nieszczęśliwemu chłopakowi z pomocą. Zawezwano telefonicznie Pogotowie ratunkowe, lecz w międzyczasie Gul z powodu silnego upływu krwi życie zakończył, tak, że lekarz Pogotowia ratunkowego zastał już tylko zwłoki.

Jak ostatecznie policja stwierdziła, Gul poniósł śmierć z własnej nieostrożności.

Karjera zbrodniarki-awanturnicy.

KOLEJE ŻYCIA SPÓLNICZKI DAMAZEGO MACOCHA.

(—) Dziewiętnaście lat temu głośną w Polsce, a także zagranicą, była sprawa Damazego Macocha i jego kochanki Heleny Krzyżanowskiej. Rozpisywały się wtedy przez długi czas dzienniki polskie i obce o zbrodni, dokonanej przez Macocha na jego przyrodnim bracie, którego Macoch ożenił ze swą kochanką, a następnie, gdy ten stawał

na drodze jego nieczemnych planów, zamordował podstępnie. Stało się to późnym latem 1910 r., a sprawa cała nabrała przez to tak wielkiego rozgłosu, że Macoch był zakonnikiem w klasztorze na Jasnej Górze.

Proces, który odbył się przed sądem w Piotrkowie, zakończył się skazaniem Macocha na 12 lat ciężkich robót, a uniewinnieniem Krzyżanowskiej, gdyż zrazu nie było dowodów jej współwiny. Gdy jej jednak współwinę udowodniono, została ona skazana na dwa lata więzienia.

Po odsiedzeniu kary Krzyżanowska znikła wkrótce z widowni. Początkowo nie wiadano, co się z nią stało, aż po pewnym czasie okazało się, że wyjechała na Syberję, aby tam zacząć nowe życie, które stało się niemniej awanturczym, niż w czasach, gdy była złym duchem Macocha.

Krzyżanowska poznała mianowicie w Irkucku niejakiego Ernesta v. Ungern-Sternberga, podobno zesłańca politycznego, który przed wybuchem wojny pracował w tamtejszym konsulacie niemieckim. Utrzymując stosunek z Sternbergiem, pozostawała jednocześnie w zażyłych stosunkach z samym konsulem Edwardem Klaussem.

Gdy wybuchła wojna, Klausz zwinął swe biuro, ale z Rosji mógł wyjechać dopiero po traktacie brzeskim. W oczekiwaniu na możliwość wyjazdu, Krzyżanowska, uchodząca od r. 1912 za Unger-Sternbergową, założyła sklep z jarzynami w Irkucku i dopiero w r. 1919 z mężem i nieodłącznym przyjacielem konsulem Klaussem przejechała przez Moskwę, Warszawę do Berlina.

Tu Ungern-Sternberg i Helena Krzyżanowska wynajęli mały pokój przy Hohenstaufenstrasse i żyli w trudnych warunkach materialnych jako emigranci rosyjscy. Starania o uzyskanie obywatelstwa pruskiego nie odniosły skutku, choć Sternberg zasługiwał się Niemcom, jak mógł. W roku 1920 pracował w Kownie dla wywiadu niemieckiego, oraz pewnego państwa ościennego.

W r. 1921 wyjechał do Madrytu, a Helena została w Niemczech sama i kupecząc swemi wdziękami, spadała jak marka niemiecka. Był to okres inflacji. Znana ją dobrze w hotelu „Eden” przy Budapeststrasse, gdzie mieszkali oficerowie komisji kontrolnej i w lokalach, gdzie koncentrowało się, wówczas jeszcze szerokie, życie emigracji rosyjskiej. Nazywano ją „baronową”. Frymarczyła z powodzeniem materialnie swojemi wdziękami, handlując jednocześnie informacjami dla wywiadu dyplomatycznego.

W tym czasie dostała się pod opiekę możnego profesora Auburtina. Nagle powrócił z Madrytu Sternberg. Helena, nie wiele się namysławiając, sprowadziła się razem z nim pod dach swego opiekuna, który zajmował z żoną kilkupokojowe mieszkanie. Sternberg, uświadamiając sobie swą zależność materialną od żony, tolerował mileząco to życie we troje i pocieszał się przygodnemi miłostkami. Natomiast żona Auburtina popadła w ciężką chorobę nerwową, która zawiadła ją do zakładu obłąkanych.

Po pewnym czasie Krzyżanowska, jej mąż i kochanek Auburtin wyjechali do Madrytu. Tutaj jednak zachorowała i skutkiem tego wróciła do Berlina wraz ze swym przyjacielem. Niedługo zjawił się w Berlinie także Sternberg, przywożąc ze sobą kochankę, rodowitą Hiszpankę, która uciekła z nim od męża, i oczywiście zainstalował się w mieszkaniu Auburtina. Lecz sielanka ta we czworo nie trwała długo, gdyż Krzyżanowska wyrzuciła kochankę męża i zmusiła ją do wyjazdu z Berlina. Było to w 1927 roku.

W następnym roku umarł Auburtin, wobec czego Krzyżanowska i Sternberg objęli w niepodzielne posiadanie całe jego mieszkanie zwolnione przez żonę zmarłego, przebywającą ciągle jeszcze w zakładzie dla obłąkanych.

Krzyżanowska dotarła już do kresu jako piękność. W utlenionych, żółtych jak słoma włosach, przyciętych w grzywkę na czole, wyglądu fatalnie. Twarz jej nabrała z wie-

RAJSKI OGRÓD z Corinne Griffith

wkrótce w APOLLO.

Uroczyste pożegnanie dyrektora gimnazjum.



(d.) Onegdaj młodzież, grono nauczycielskie i przedstawiciele Przysposobienia Wojskowego żegnali p. Wojciecha Grzegorzewicza, dyrektora IX. gimnazjum państwowego przy ulicy Chocimskiej na Gródeckiem, przechodzącego po długoletniej pracy profesorskiej na emeryturę. Na powyższym zdjęciu

fotograficznym widzimy siedzącego po środku, zasłużonego na polu wychowawczym dyr. Grzegorzewicza w otoczeniu grona profesorskiego, majora Baszniaka, profesorową Wąsowiczową, naczelnika Wydziału Kuratorium p. Mendysa, wizytatora Jusa i profesora Freilicha.

kiem niesamowitego wyrazu. Jest to typowa twarz zbrodniarki, jak charakteryzuje ją jeden z korespondentów polskich, który odwiedził ją ostatnio w Berlinie.

Jedynym trwałym przyjacielem pozostał

jej kierownik pewnej rosyjskiej restauracji, b. oficer zajmujący się niewątpliwie wywiadem. Z nim wspomina minione lata swego awanturczego żywota!

Jak mieszkańcy Lwowa zaprotestują przeciw zamiarowi podwyżki czynszów? Dwa masowe wiece w niedzielę. W poniedziałek na znak protestu przez godzinę wszystkie sklepy będą zamknięte!

(d.) Wykonując uchwałę „Centrali Zrzeszeń Lokatorskich” w Warszawie, lwowskie „Towarzystwo Ochrony Lokatorów i Sublokatorów” na niedzielę dnia 17 bm. zwołuje dwa masowe wiece protestujące przeciw zamierzonej podwyżce czynszów na rozbudowę miast, wyłącznie kosztem obciążonych już nad siły rzesz lokatorskich.

Wiece te odbędą się o godzinie 11 przedpołudniem w dwóch salach Izby handlowo-przemysłowej, do których wejście od ulicy Bourlarda. Wskaźniki dojścia do sal będą ustawione wzdłuż ulicy Batorego, oraz na placach Halickim i Bernardyńskim, a także od ulicy Kochanowskiego.

Na wiece te, zwołane przez Tow. Ochrony Lokatorów, wszystkie korporacje, towarzystwa, związki i zrzeszenia, zostali zaproszeni senatorowie, posłowie, przedstawiciele rządu i prasy.

Ze względu na to, że protest mieszkańców miasta jest ogólny, należy, by w niedzielę wszyscy jawnie się o godz. 11 rano w ulicy Batorego i Bourlarda i swoim maso-

wem zebraniem się, oraz powagą, wyrazili protest.

Nadto za zgodą stowarzyszeń i organizacji kupieckich na znak protestu przeciw podwyżce czynszów wszystkie sklepy, lokale frontowe i restauracje, w poniedziałek dnia 18 marca od godziny 9 do 10 rano będą zamknięte.

Od dziś wszystkie kina na swych ekranach ogłaszają dzień protestu.

Kto wygrał?

Warszawa. (AW.) W szóstym dniu ciągnięcia 5-tej klasy Loterii Państw. padły główne wygrane na następujące numery: 50.0000 zł. — 66.490, 10.000 zł. — 22.319, 36.346, 79.908, 76.431, 5.000 zł. — 15.642, 55.467, 117.466, 3.000 zł. — nr. 10.753, 30.062, 72.977, 93.562, 97.656, 109.447, 114.632, 153.663

Odwilż w Małopolsce Wschodniej. Zarządzenia władz.

Lwów, (AW) Na terenie Małopolski wsch. rozpoczęła się odwilż, która narazie ma charakter łagodny.

Z polecenia wojew. Gołuchowskiego, Wydział bezpieczeństwa publicznego ustawicznie kontroluje wydane przez starostwa zarządzenia przeciwpowodziowe, a to zarówno drogą nadsyłanych przez starostwa sprawozdań, jakoteż konferencyj ze starostami, zwłaszcza powiatów leżących bliżej Lwowa. Natomiast na powiaty odleglejsze wydelegowany został z ramienia Wydziału bezpieczeństwa publ. dla skontrolowania przeprowadzonych prac przygotowawczych i celem udzielenia porady fachowej w osobnych wypadkach inż. Sniadowski emerytowany płk. saperów, członek woj. komitetu pomocy ofiarom surowej zimy.

Według dotychczasowych spostrzeżeń wszyscy starostowie w miarę rozporządzalnych środków wykonali należycie zarządzenia województwa. Patrole minerskie i saperskie wyruszyły już na upatrzone stanowiska. Niezależnie od funduszy, jakie na akcję przeciwpowodziową czerpią starostowie z zasobów

powiatowych, wydał wojewoda lwowski dotychczas na tę akcję 37.000 zł. w dotacjach od 500 do 3.500 zł. w miarę zagrożenia i potrzeb poszczególnych powiatów.

Według prowizorycznych obliczeń i przewidywań na terenie województwa lwowskiego będzie musiało być dełożowanych razem około 5000 mieszkań z najbardziej zagrożonych budowli nad rzekami. Przygotowania do dełożenia już się rozpoczęły i podkreślić należy, że spotykają się u ludności z dużym zrozumieniem.

Na akcję doraźnej pomocy p. wojewoda za pewnił sobie również odpowiednie fundusze i z ministerstwa opieki społ. Rozpatrzone potrzeby i w tym celu na teren powiatu wydelegowany został radca Laskowski.

Dnia 13 bm. Wydział bezp. publ. wysłał na teren najbardziej zagrożone odcieciem 6 stacji radioaparatury nadawczo-odbiorczych (krótkofalowych). W tym celu na ochotnika zgłosiło się do dyspozycji województwa kilkunastu członków lwowskiego klubu krótkofalowców.

Przekroczenia budżetowe przed sejmową komisją budżetową.

Warszawa. We wtorek obradowała sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem p. Byrki dla rozpatrzenia wniosku trzech stronnictw lewicy o postawienie w stan oskarżenia min. skarbu Czechowicza. Referent poseł Lieberman (PPS.) odczytał pismo nadesłane przez b. min. Czechowicza w odpowiedzi na skierowane doń zapytania komisji.

List b. min. Czechowicza do komisji.

„W odpowiedzi na pytanie, zakomunikowane mi listem Pana Marszałka Sejmu z 9 marca br., mam zaszczyt przesłać odpis listu mego do Pana Prezesa Rady Ministrów z dnia 12 lutego br. List ten, zawierający uzasadnienie podania mego o dymisję wiańczył stosunku mój do sprawy legalizacji kredytów dodatkowych za rok 1927-28. Wymienione w liście poprzednie podanie moje o dymisję złożone zostało 16 listopada 1928 na skutek różnicy zdań, trwającej od dłuższego czasu. Gdy Pan Premier Bartel uzależnił termin przedłożenia ustawy o dodatkowych kredytach od zamknięcia rachunkowych za r. 1927-28, ja ze swej strony jako minister skarbu uważałem przyspieszenie legalizacji dokonanych wydatków za konieczne, niezależnie od prac nad zamknięciami rachunkowymi. Jeżeliby Komisja budżetowa, a następnie Sejm nie przyjął do wiadomości oświadczenia Pana Premiera, to decyzja moja co do dymisji byłaby nieodwołalną. Kompromisowe zaś stanowisko Sejmu nie mogło nie wpłynąć na mój stosunek do tej sprawy, a to tembardziej, że w grę wchodziły, jak nadmieniałem już w oświadczeniu swem z dnia 8 bm., poważne względy gospodarczej natury”.

(podp.: Czechowicz).

List do premiera Bartla.

Następnie odczytano odpis listu p. Czechowicza do premiera Bartla. Odpis ten opiewa:

„Warszawa, 12 marca 1929. Wieleo Szanowny Panie Premierze! Przed trzema miesiącami, dnia 16 listopada 1928, miałem zaszczyt złożyć na ręce Pańskie podanie o dymisję wraz z listem, uzasadniającym stanowisko moje w sprawie kredytów dodatkowych za rok 1927-28. Upewnił mnie wtedy

Pan Premier, że nieprzedłożenie dodatkowych kredytów nie pociągnie za sobą poważniejszych konsekwencji, jakie już wtedy przeżemnie były przewidywane. Obecnie sprawa ta przybrała najbardziej drastyczny charakter.

Zapowiedziany bowiem przez kilka klubów poselskich wniosek o postawienie ministra skarbu w stan oskarżenia, mający nadto niewątpliwie widoki przyjęcia, spowodować może daleko idące konsekwencje dla konjunktury finansowej państwa, a w szczególności dla podjętych przeżemnie kroków w celu uzyskania ziemskiego kredytu długoterminowego na rynku francuskim.

Wytoczenie ministrowi skarbu procesu o nielegalne wykonywanie budżetu i o nieprzedkładanie Sejmowi uskuteczionych ponad budżet wydatków do legalizacji, byłoby faktem niesłychanie sensacyjnym i o ile mi wiadomo niespotykanym w dziejach Europy w ostatnich czasach.

Łatwo więc sobie wyobrazić, jak ten fakt byłby wyzyskany przez wroga opinii tak wewnątrz kraju, jak i zagranicą. Powyższe względy zniewalały mnie do wniesienia ponownie prośby o dymisję. Niezależnie od tego stwierdzić muszę, że wytoczenie procesu byłemu ministrowi będzie mniej szkodliwe w skutkach dla państwa, jak czynnemu. — G. Czechowicz.

Łatwo więc sobie wyobrazić, jak ten fakt byłby wyzyskany przez wroga opinii tak wewnątrz kraju, jak i zagranicą. Powyższe względy zniewalały mnie do wniesienia ponownie prośby o dymisję. Niezależnie od tego stwierdzić muszę, że wytoczenie procesu byłemu ministrowi będzie mniej szkodliwe w skutkach dla państwa, jak czynnemu. — G. Czechowicz.

Niebywały szantaż poselski.

Zdemaskowanie praktyk posła Towarnickiego.

Warszawa, (j. — telef.) Od dłuższego już czasu komisje sejmowe rozważają projekt Min. Przemysłu i Handlu w sprawie kupna przez państwowe przedsiębiorstwo naftowe „Polmin” 60 procent akcji Gazów Wschodnich, znajdujących się w rękach Amstelbank w Amsterdamie. Kupno to ma na celu zapewnienie państw. rafinerji odpowiedniego zapasu ropy drogą nabycia na własność terenów naftowych, należących obecnie do Gazów Wschodnich.

Projekt wywołał bardzo liczne sprzeci-

Przesłuchanie Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Po odczytaniu tego pisma przystąpiła komisja do przesłuchania prof. Wróblewskiego, prezesa NIKP. W swoich zeznaniach prof. Wróblewski, badany w charakterze świadka, podał, że na przekroczenia budżetowe NIKP zwróciła uwagę już w listopadzie 1927 r., a to na podstawie miesięcznych sprawozdań kasowych. Wobec tego NIKP wystosowała pismo 10 stycznia 1928 r. do Min. skarbu.

wytyskając przekroczenia budżetowe jako nielegalne.

Zarazem zażądano od ministra skarbu, aby w razie przekroczenia budżetowego, o każdym konkretnym wypadku zawiadomił NIKP co do wysokości sumy jak i przytoczenia zarządzenia uzasadniającego przekroczenie budżetowe.

31. marca 1928 otrzymał prof. Wróblewski odpowiedź p. min. Czechowicza tej treści, że przekroczenia następują jedynie w razie konieczności oraz zawiadomienie, że projekt ustawy o kredytach dodatkowych znajduje się w opracowaniu. Mimo to przekroczenia budżetowe dalej miały miejsce, a z drugiej strony Sejmowi nie przedstawiono ustawy. Wtedy świadek wystosował ponownie pismo do Min. skarbu, z daty 15 czerwca 1928, ponawiając swoje żądania. NIKP, do grudnia 1928 r. nie otrzymała żadnej odpowiedzi.

W listopadzie i grudniu kwestja przekroczeń budżetowych była przedmiotem obrad komisji budżetowej i wtedy p. Wróblewski otrzymał relację, że ustawa o kredytach dodatkowych będzie przedstawiona po wygotowaniu zamknięcia rachunkowych. Wedle obliczeń NIKP.

przekroczenia budżetowe stanowią sumę 562 milj., przyczem przekroczenia te uważa prof. Wróblewski za nielegalne.

NIKP. zajmowała się temi przekroczeniami budżetowymi w konkretnych wypadkach i wyniki tych badań są uwiecznione w protokołach, które p. Wróblewski składa komisji.

Po tych wyjaśnieniach prof. Wróblewskiego nastąpił szereg zapytań referenta posła Liebermanna oraz innych posłów.

UCHWAŁY KOMISJI.

Na tem przesłuchanie p. Wróblewskiego zostało zakończone. Komisja postanowiła na wniosek referenta zebrać się na ostateczne posiedzenie w czwartek, na którym mają być załatwione rzeczowe wnioski w sprawie samego oskarżenia. Komisja postanowiła pozbierać do siebie do b. min. skarbu Czechowicza, aby podał tekst swego pisma o dymisję z 16. listopada 1928 r., oraz odnieść się do p. Premiera Bartla, aby zechciał komisji dostarczyć odpisy poszczególnych uchwał Rady min., na podstawie których przekroczenia budżetowe nastąpiły.

Przy rozmaitych niedomaganjach naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często już mała ilość działa pewnie. Ciekolodzy stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego.

400

**„Kopernik”
„Marysienka”**

Rewelacyjna Premiera

Najgroźniejszy rywal JANNINGSA
Henryk George, Fee Malton i Lu-
dwik Lerch — wystąpią jako

TRZY DJABŁY

we filmie przewyższającym
słynne „VARIETE” p. t.
- „ARLEKINJADA ŻYCIA”
Sensacja. — Variete. — Naj-
większy artyzm gry. 1201

Referent poseł Szydłowski opierając się na opinii rzeczoznawców, prof. Nowaka, wypowiedział się za kupnem pakietu akcyj, uznając tę akcję za celową dla Państwa.

Nad wnioskiem referenta rozwinęła się obszerna dyskusja, w trakcie której poseł Langner z „Wyzwolenia” podniósł rewelacyjne zarzuty szantażu przeciw posłowi Towarnickiemu.

Sprawa w oświetleniu posła Langnera przed stawia się następująco:

Wedle oświadczenia mówcy radcą prawnym sprzedawców jest sen. Miklaszewski, do którego uprzednio zwrócił się pos. Towarnicki, komunikując, że chce się porozumieć ze sprzedawcami. Następnie zażądał od rady sen. Miklaszewskiego 6.000 dolarów, a wówczas nie będzie czynił przeszkód na komisji i sprawa transakcji zostanie pomyślnie załatwiona.

Sen. Miklaszewski uważał to za zwyczajny szantaż, ale dla załatwienia proponował 3.000 dolarów, postanowił jednak zakomunikować to posłowi Langerowi i w tym celu zaprosił go telefonicznie do siebie, mówiąc mu, że chodzi o ważną sprawę polityczną. Mowca zastanowił się do tego żądania i wówczas sen. Miklaszewski przedstawił mu całe zajście i oświadczył, że za chwilę zjawi się pos. Towarnicki. — Sen. Miklaszewski uprosił mówcę, by jako świadek przysłuchiwał się rozmowie, jaką prowadzić będzie.

Sen. Miklaszewski dodał, że poseł ten ma niebawem przyjść do niego, celem dalszego prowadzenia układów, oraz, że chciałby, by poseł Langer słuchał tej rozmowy z sąsiedniego pokoju. Istotnie o godz. 8.30 do sen. Miklaszewskiego zgłosił się poseł Towarnicki, który oświadczył, że ma akcje t. zw. „Gazów Wschodnich” i chciałby, ażeby te akcje zostały objęte przez Amstel-Bank, wobec czego żąda 6.000 dolarów.

Po odmownej odpowiedzi sen. Miklaszewskiego, pos. Towarnicki odpowiedział: Będzie pan żałował, a ja będę musiał dobrze się napocić aby ta sprawa przeszła na komisji.

Według oświadczenia sen. Miklaszewskiego sprawa zakończyła się wystawieniem przez p. Miklaszewskiego zaświadczenia na 4.500 dolarów.

Poseł Langer w konkluzji zażądał skierowania całej sprawy do sądu marszałkowskiego.

Rewelacje posła Langnera wywołały wśród członków komisji

niezwykłe wzburzenie.

Całkowity spokój zachował jedynie poseł Towarnicki, który usiłował bronić się tem, że nie chodziło mu o wynagrodzenie za pomoc w przeforsowaniu tego projektu na terenie sejmowym, lecz pragnął jedynie skłonić syndykata sprzedający Skarbowi Państwa 60 proc. akcji Gazów Wschodnich, aby przejął także 1500 akcji będących w posiadaniu jego przyjaciela p. Legrandy z Brukseli. Proponował, aby Towarnicki chciał oddać kosztem Skarbu Państwa „przyjacielską” usługę swemu belgijskiemu przyjacielowi.

W odpowiedzi na rewelacje posła Langnera, przewodniczący komisji, poseł Diamand, zapowiedział, że całą sprawę przekaze sądowi marszałkowskiemu.

Minister Kwiatkowski ze swej strony oświadczył, że bierze pełną odpowiedzialność za zupełną bezinteresowność wszystkich swoich współpracowników, którzy brali udział w pertraktacji.

Przed przystąpieniem do głosowania wydarzył się jeszcze jeden incydent, dowodzący niebywałego tupetu posła Towarnickiego. Mianowicie poseł Langner zapytał przewodniczącego Komisji, na jakiej podstawie p. Towarnicki, nie należący do żadnego klubu,

bierze udział w obradach komisji. P. Towarnicki oświadczył, że na posiedzenie komisji przybył wyjątkowo, z polecenia prezesa klubu stronnictwa chłopskiego posła Dąbskiego. W głosowaniu uchwalono wniosek referenta, upoważniający do zakupu akcji Gazów Wschodnich.

Niesłychane w dziejach obecnego Sejmu zdemaskowanie praktyk posła Towarnickiego,

wywołało kolosalne zainteresowanie, czego dowodem są najrozmaitsze komentarze i wersje. I tak zainteresowanie budzi przede wszystkim

karjera polityczna p. Towarnickiego. Jak wiadomo p. Towarnicki, znany na gruncie lwowskim przemysłowiec naftowy, nigdy polityką się nie zajmował,

chyba „końska”, jako właściciel tajni wyseigowej w Warszawie. Do Sejmu wszedł zupełnie nieoczekiwanie, z listy państwowej stronnictwa chłopskiego. Jak swego czasu donosił o tem obszernie „Przyjaciel Ludu”, p. Towarnicki zapłacił podobno wysokie

sumy w dolarach za mandat poselski. Po krótkim pobycie na ławach Stronnictwa Chłopskiego, p. Towarnicki, żaden sukcesów, zgłosił swe wystąpienie i czynił największe wysiłki, aby się dostać do stronnictwa rządowego. Jak to było jednak do przewidzenia,

Klub BB. załatwił jego prośbę odmownie. Od tej pory p. Towarnicki niema przynależności klubowej i jest t. zw. „dzikim”.

Wczorajsza jego afra jest niejako debiutem poselskim, albowiem p. poseł Towarnicki ani razu nie zabierał głosu na plenum czy też w komisjach. Opinia sfer poselskich domagać się będzie niewątpliwie szczegółowego oświetlenia skandalicznej afery w interesie całego parlamentaryzmu polskiego. Duże zastrzeżenia budzi również rola senatora Miklaszewskiego, który będąc senatorem, był równocześnie radcą prawnym towarzystwa zagranicznego, i mimo, że jest opozycjonistą, prowadził pertraktacje w sprawie sprzedaży rządowi polskiemu Gazów Wschodnich.

Groźba powodzi.

Zarządzenia Ministerstwa Komunikacji.

Warszawa. (j. — telef.). Ministerstwo Komunikacji rozesało do wszystkich dyrekcji kolejowych depesze w sprawie nadzwyczajnych zarządzeń na czas powodzi. Poleceno usunąć z wykopów wzdłuż torów większe masy śniegu, przeżyścić rowy odwadniające, nadto zarządzono rozsądzanie dynamitem lodów w pobliżu filarów mostowych i oczyszczenie z lodu wody na przestrzeni 100 m. przed i za filarami mostów. Ministerstwo poleciło nadto utworzenie na większych stacjach węzłowych specjalnego pogotowia kolejowego.

W wagonach towarowych poleceno przy-

gotować większą ilość kamieni, piasku i podkładów. Pociągi z tymi materiałami będą gotowe każdej chwili do drogi, a w poszczególnych stacjach węzłowych będą również przygotowane większe partie robotników wykwalifikowanych, aby je można było przerzucić jaknajszybciej w zagrożone miejsca.

Dyrekcje kolejowe zarządziły dyżury na większych stacjach kolejowych, oraz stałe dyżury przez dzień i noc w poszczególnych dyrekcjach.

Urzednicy dyżurni mają telefonicznie komunikować o wszystkich większych uszkodzeniach toru do Ministerstwa.

Wstrząsający wypadek.

Śmierć pod kołami samochodu.

Warszawa. (j. — telef.). Wczoraj wydarzył się w Warszawie wstrząsający wypadek samochodowy. Około godziny 10 wieczorem przechodziła jezdnią ulicy 3 Maja kobieta z dzieckiem. W tym momencie nadjechała taksówka, której kierowca był prawdopodobnie pijany — i

najechała na matkę z sytkiem.

Kobieta uderzona przodem samochodu upadła i była wleczona kilka kroków. Natomiast 10-letni jej syn zaciepiony o jakąś część karoserji, był wleczony na przestrzeni około 150 metrów. Mimo przeraźliwych okrzyków przechodniów, będących świadkami tego strasznego wypadku, szofer nie zatrzymał

się, lecz przeciwnie, zwiększył szybkość jazdy, siwszy z tyłu samochodu światło, celem udaremnienia zanotowania numeru samochodu, zbiegł. Przechodnie, posterunkowi i dozorczy miejscy rzucili się na ratunek ofiar wypadku. Kobieta niezwłocznie przewieziono do szpitala, gdzie

w poczekalni zmarła. Okazało się, że jest to 39-letnia Zofja Adamezykowa.

Syn jej 10-letni, Henio, doznał pęknięcia czaszki i ogólnego potłuczenia. Nieprzytomnego w agonji przewieziono na salę operacyjną do szpitala. Stan jego jest beznadziejny.

Sensacyjna afra poborowa i aresztowania w Krakowie.

Warszawa. (j. — telef.). W Krakowie wykryto sensacyjną afra poborową, w którą wmieszany jest emerytowany płk. lekarz dr. Henryk Glaser. Dr. Glaser był przez dłuższy czas komendantem szpitala wojskowego, oraz naczelnym lekarzem garnizonu krakowskiego. Mając z tych czasów wyrobione stosunki z lekarzami wojskowymi,

interwenjował przy zwalnianiu od służby we wojsku, pobierając za to od klientów pieniądze. Spólnikami w tej afrze byli dr. Szymon Bernstein oraz dr. Edward Herzig, obaj aplikanci adwokacy. Wszystkich trzech aresztowano i odtawiono do więzienia karnego.

PRZYMUSOWE UBEZPIECZENIE.

Warszawa. (AW.) Ogłoszone zostało rozporządzenie Min. Skarbu wydane w porozumieniu z MSW oraz Min. Rolnictwa w sprawie przymusu ubezpieczenia od ognia ruchomości w gospodarstwach rolnych, przymusu ubezpieczenia żywego inwentarza od wypadków śmierci oraz ubezpieczenia plonów od gradobicia.

mości w gospodarstwach rolnych, przymusu ubezpieczenia żywego inwentarza od wypadków śmierci oraz ubezpieczenia plonów od gradobicia.

KINO „UCIECHA“, Pasaż Mikołascha — Sienkiewicza 6. — Ostatnia sposobność oglądnięcia największego dramatu United Artists WIELKIEJ BURZY z czasów rewolucji rosyjskiej 16089

BURZA

z genialnym John Barrymore, Camilla Horn i Louis Wolheim (Bulba). UWAGA: Film powyższy nie będzie wyświetlany w żadnym innym kinie we Lwowie.

Krwawe demonstracje w Madrycie

przeciw dyktaturze Primo de Rivery.

WARSZAWA. (j—telef.) „Ekspres Poranny“ donosi, że w Madrycie wybuchły ponowne niepokoje, wywołane przez studentów, demonstrujących przeciw dyktaturze Primo de Rivery. Przyszło z tego powodu do ostrych starć z policją i kilkanaście osób po obu stronach odniosło ciężkie rany. Podczas demonstracji przed siedzibą dyktatora Hiszpanji policja oddała nawet salwę karabinową w stronę manifestantów, raniąc jednego policjanta bardzo ciężko.

Na głównej ulicy Madrytu policja wykonała szarżę na manifestantów, podczas której jednego studenta ciężko poraniono cięciem szabli. Przed gmachem Ministerstwa Oświaty odbyły się burzliwe demonstracje i tu policja

miała najcięższe zadanie do spełnienia. Jeden officer policji i dwaj studenci odnieśli ciężkie rany.

Ludność odnosi się do demonstrujących studentów z całą sympatią.

Podczas starć z policją pasażerowie, jadący samochodami i tramwajami, wzywali studentów, by kryli się przed atakiem policji za wozy, samochody i tramwaje. 26 demonstrantów aresztowano.

Do Madrytu przybyły delegacje studentów z Salamanki i Waladolit. Studenci w tych miastach mają zamiar przyłączyć się do strajku młodzieży. Według wiadomości z Barcelony, 480 studentów tamtejszej wyższej szkoły technicznej przystąpiło do strejku.

Ze szpicla tajnej policji niemieckiej

prezesem patriotycznej organizacji.

(—) W znanej już czytelnikom naszym skandalicznej aferze, jaką wykryto w Zarządzie Związku b. powstańców górnośląskich w Warszawie, wychodzą na jaw coraz sensacyjniejse szczegóły.

Odnosnie do aresztowanego prezesa związku Ziemiakiewicza, ujawniło śledztwo, że był on wydelegowany do Straży Obywatelskiej jako szpicel ze strony tajnej policji niemieckiej t. zw. „Feldpolizei“. Gdy wiadomość o tem rozeszła się wówczas w szeregach Straży Obywatelskiej, Ziemiakiewicz był usunięty przez jednego z komisarzy Straży Obywatelskiej, a obecnie majora i komendanta przysposobienia w Poznaniu.

Będąc w tajnej policji niemieckiej, Ziemiakiewicz prześladował ludność polską, rekrutując produkty wśród ludności wiejskiej i materiały w sklepach. Materiały te nosiła i sprze-

dawała jego żona, produkty zaś wędrowały do jego sklepu spożywczego przy ul. Sadowej.

Jak się okazuje, ogółem wydano około 11.000 krzyżów śląskich, z czego większa część była wydawana nielegalnie, a nawet sprzedawana! Początkowo sprzedawano je po 500 zł., następnie po 300, 250, a już ostatnio można było sobie kupić odznakę za 10 zł. Był handel szedł. Najciekawsze, że odznaki śląskie wędrowały m. i. do Włoch i do Finlandji i były zamieniane na inne odznaczenia.

Był wiceprezes Związku, Biernacki, karany sądownie, był specjalistą od urządzania wszelkich imprez. Imprezy te polegały na tem, że Związek za każdym razem miał deficyt, a pan organizator wypychane kieszenie.

Władze bezpieczeństwa dla dobra śledztwa wiele jeszcze sprawek pomysłowych aferzystów trzymają w tajemnicy.

Ruch pociągów.

Lwów. (AW.). Urząd Ruchu informuje, że w dniu dzisiejszym opóźnienia pociągów dalekobieżnych sięgają maximum 30 minut, z wyjątkiem pociągu z Brodów, który przybył z przeszło 150 minutowym opóźnieniem. Noc przeszła spokojnie, zawiei i śnieżyce nie notowano. Temperatura na przestrzeni —4 C (maximum).

Skazani za niechlujstwo.

Warszawa. (j. — telef.) W Łodzi wywołało wielką sensację skazanie właścicieli Wdewskiej Manufaktury Oskara Kohna i jego syna Maksa, oraz dwóch dyrektorów tego przedsiębiorstwa na karę 10 dni bezwzględnego aresztu. Jak się bowiem okazało z przeprowadzonych dochodzeń sanitarnych 178 posesyj, należących do tego przedsiębiorstwa, w których mieściły się fabryki i domy mieszkalne robotników, znajdowało się w opłakanym stanie sanitarnym. Za to zostali wymienieni na karę aresztu.

POCIĄGI DLA NARCIARZY.

Lwów. Lwowska Dyrekcja kolei państwowych komunikuje:

Pociągi osobowe Nr. 1719 (odjazd ze Lwowa 16.05, przyjazd do Ławocznego 20.32) oraz Nr. 1720 (odjazd z Ławocznego 16.43, przyjazd do Lwowa 21.30), uruchomione od 22 go grudnia 1928 dla ruchu narciarskiego, utrzymane będą w biegu do końca marca br.

Sprawa rewizji układu o 8-godz. dniu pracy.

Genewa. (Pat.). W czasie dyskusji nad wnioskiem rządu brytyjskiego, dotyczącego rewizji konwencji waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy, wielu mówców wskazywało na doniosłe znaczenie praktyczne obradującej pod przewodnictwem ministra Sokala komisji dla kontroli stosowania międzynarodowych układów o pracy, gdyż sprawozdania jej dają jasny obraz rzeczywistych stosunków. W dalszej dyskusji nad ewentualną rewizją konwencji waszyngtońskiej, zabrał głos delegat rządu włoskiego, zaznaczając, że rząd faszystowski jest przeciwny rewizji konwencji.

Delegat rządu polskiego Sokal postawił wniosek o powołanie komisji, któraby miała zbadać sprawozdanie dyr. Alberta Thomasa o stosowaniu konwencji waszyngtońskiej oraz wniosek rządu brytyjskiego o rewizję tej konwencji.

List generała St. Hallera.

Warszawa, 12. marca (AW). „ABC“ zamieszcza dziś list gen. Stanisława Hallera, w którym gen. H. w odpowiedzi na list ks. pralata Godlewskiego (zamieszczony niedawno w „Gazecie Warszawskiej“) pisze, że fundusze, które ks. Godlewski „uważa za roztrwonione przez Naczelne Dowództwo w r. 1920 podczas inwazji bolszewickiej zostały zużyte przez Naczelne Dowództwo na propagandę prasową

po klęsce naszych wojsk nad rzeką Autą, celem podniesienia ducha wśród społeczeństwa“.

„ABC“ opatruje ten list komentarzem domagającym się wyjaśnienia jakie to dzienniki pobrały wtedy subsydia, zamiast propagandę tę robić bezinteresownie, jak wymagał tego obowiązek patriotyczny.

CYFRY PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO UCHWALONE PRZEZ SENAT.

Warszawa, 12. 3. (PAT.). Globalne cyfry preliminarza budżetowego uchwalone wczoraj na plenarnym posiedzeniu Senatu, przedstawiają się jak następuje: 1) Dochody: administracja 1,861,172.299 zł., przedsiębiorstwa 148,858.410 zł., monopole 902,517.000 zł., — razem 2,912,547.709 zł.

2) Wydatki: administracja 2,739,959.371 zł., przedsiębiorstwa 21,887.600 zł., — razem 2,761,846.971 zł.

Nadwyżka więc budżetowa wynosi 154,700.738 zł.

Dział z przyrody i techniki

nie pojawił się w dzisiejszym numerze z powodu opóźnienia w nadesłaniu naszej redakcji rycin. DZIAŁ TEN zamieścimy w numerze czwartkowym.

Rozmaitości ze świata.

31.571 NIEPOŻADANYCH PRZYBYSZÓW DEPORTOWANO ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH w ciągu ubiegłego roku. Deportowano przeważnie osoby, które dostały się do Stanów Zjednoczonych drogą nielegalną, przyczem 11.625 osób deportowano przymusowo, reszta zaś t. j. 19.940 osób wolała dobrowolnie opuścić Stany Zjednoczone po ujawnieniu przez tamtejsze władze, że te osoby nie posiadają prawa do osiedlenia się tam na stałe. Z ogólnej liczby przymusowo deportowanych na Europę przypada 5.021 osób, na Kanadę 2.511 i na Meksyk 2.934.

NAJTWARDSZA NA ŚWIECIE STAŁ, ustępując pod tym względem tylko diamentom udało się wyprodukować ostatnio znanym zakładom Kruppa w Essen. Świdry z tej stali wykonane wierały z nieprawdopodobną szybkością wszelkie inne metale, natomiast pancierz z tej nowej stali jest niemal nie do przebicia. Wynalazek ten, mogący mieć doniosłe znaczenie w dziedzinie opancerzenia wszelkich bojowych krążowników, nazwany został pokrótce „vidia“, co oznacza z niemieckiego „wie diament“, czyli „jak diament“.

PAPIER NIEPALNY wynaleziony został przez znanego berlińskiego chemika, inż. Franciszka Francka. Wynalazek ten polega na poddaniu masy celulozowej procesowi chemicznemu, który czyni go wytrzymałym na temperaturę do 1200 stopni. Wynalezienie papieru niepalnego będzie miało ogromne znaczenie, gdyż przedewszystkiem zabezpieczać będzie ważne dokumenty, sporządzone na nim, od ognia, a także od zniszczenia, gdyż ten nowy gatunek papieru jest bardzo trwały. Inż. Franck pracuje obecnie nad wynalezieniem atramentu, odpornego na wszelkie działania atmosferyczne.

LESZEK BIAŁY I PIWO. W archiwum Watykańskim znajduje się ciekawy list Leszka Białego do papieża Honorjusza III. W tym liście Leszek Biały zawiadamia papieża, że nie będzie mógł odbyć pielgrzymki do Ziemi Świętej, a to z tego powodu, że niema tam „cerevisii“ czyli piwa, bez którego Leszek nie mógłby się obyć. prosi więc papieża o zwolnienie go ze ślubów odbycia tej pielgrzymki.

KINO
COLOSSEUMDziś śmiech! -- Sensacja! -- Humor!
Arcywesoła szlagier. komedia p. t.
„Miłość z przeszkodami”
1200 W głównej roli SYD

CHAPLIN

Uzupełni farsa pod tyt.
Jeszcze jeden kochanek.
Uwaga: Do każd. seansu
występuje Chór Nadn. e-
przański, składaj. się z 15 osób

Hindenburg ma ogłosić dyktaturę?!

Berlin (Pat). Hugenbergowska „Niederdeutsche Zeitung” przynosi alarmujący artykuł, w którym powołując się na rzekomo wiarygodne źródła berlińskie, donosi, iż prezydent Hindenburg niezwłocznie po świętach Wielkanocnych udzieli rządowi Müllera dyktaturę i powołując równocześnie do steru nowy gabinet o charakterze prawiowym z drem

Lutherem jako kanclerzem na czele. W skład tego nowego gabinetu wejść mają pozątem gen. Gröner, dr. Schacht i dr. Kaas. Prezydent po uzyskaniu kontrasygnaty ze strony nowego gabinetu ma zamiar ogłosić na podstawie art. 48 konstytucji weimarskiej dyktaturę i przenieść władzę wykonawczą na gen. Grönera.

Sąd doraźny
we Lwowie.Jutro stanie przed nim ujęty Roman Mycyk,
uczestnik napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego.

(d) Dnia wczorajszego zostało już definitywnie ukończone śledztwo w sprawie napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego, Franciszka Kochanowskiego, w tajemniczym pokoju realności przy ul. Gródeckiej 89. Akta przeprowadzonego wstępnego śledztwa przez sędziego dra Niementowskiego zostały wczoraj doręczone prokuraturze przy okręgowym sądzie karnym.

Wczoraj też prokuratura zadecydowała, że ujęty uczestnik napadu, Roman Mycyk, student drugiego roku praw, odpowiadać będzie przed sądem w postępowaniu doraźnym. Wobec tego

SĄD DORAŻNY ZBIERZE SIĘ JUTRO
WE CZWARTEK, DNIA 14 BM. O G.
9 RANO.

w dużej sali rozpraw w gmachu sądowym przy ul. Batorego. Oskarżać będzie prokurator p. Alojzy Gürtler. Dziś przyjdzie sądu wyznaczyć skład trybunału.

Rozprawa potrwa dwa dni. Ujętemu Mycykowi grozi kara ciężkiego więzienia od 5 do 20 lat, a to dlatego, że w chwili popełnienia zbrodni nie miał 20 lat życia, co go właściwie uchroniło od kary śmierci przez powieszenie.

Chwile pościgu za bandytami
po napadzie na listonosza na Gródeckiem.

Opowiadanie biorącego udział w pościgu.

(d) Aby dać naszym Czytelnikom wyčerpujący opis momentów, rozegranych po dokonanym napadzie na listonosza pieniężnego Kochanowskiego w pokoju realności przy ul. Gródeckiej 1. 89, przytaczamy opowiadanie p. Ferdynanda Hammerlinga, który brał właśnie czynny udział w pościgu.

Jak nas informuje p. Hammerling, krytycznej chwili był w mieszkaniu p. Jachnickiej, właścicielki tej realności. Pisał w pokoju, przyległym do pokoju, odnajmowanego przez Majbluma rzekomej Poli Bronfinan uczestniczące napadu. Gdy rozległ się brzęk szyb, sądząc, że nastąpiła jakaś eksplozja, wybiegł na korytarz. Tu usłyszał głos kobiecy: „Napadli bandyci!”, a widząc, że z kuchni Majblumów wybiegł jakiś mężczyzna z obnażoną głową, w raglanie jasnym, puścił się za nim w pościg schodami a następnie ulicą. Ścigał uciekającego aż do apteki Łazowskiego, gdzie na rogu

chwycił go za tył raglanu, lecz chwycony, szarpnąwszy się silnie zdołał wyrwać się z rąk p. Hammerlinga i zaczął dalej uciekać.

Wówczas p. Hammerling natknął się na posterunkowego, jak się później okazało, Pankiewicza, do którego zawołał „Japać bandytę!”, a równocześnie nadszed posterunkowy Bobak. Poczuli więc wszyscy trzej razem ścigać uciekającego, który, wybiegłszy schodami koło kościoła im. św. Elżbiety, na wezwanie policjantów „stój!”, zaczął strzelać. Posterunkowy

Bobak został ranny i upadł, zaś p. Hammerling z posterunkowym Pankiewiczem ścigał uciekającego dalej, który o-

strzeliwał się i zdążył ku ul. Szeptyckich. Po drodze p. Hammerling natknął się na postrzelonego konduktora sp. Gaklika, a nie chcąc z oka stracić uciekającego, biegł dalej. Wówczas ścigany schronił się chwilowo do bramy kamienicy pod l. 38 lub 40 przy ul. Szeptyckich

i z poza muru zaczął strzelać w kierunku ścigających go osób. Posterunkowy Pankiewicz, stojąc na rogu ulicy Szeptyckich, zasłonięty nieco murem plebanji kościoła św. Elżbiety, strzelał do bandyty ze swego rewolweru. Po chwili ranny bandyta przebiegł przez jezdnię ul. Szeptyckich i wpadł do bramy kamienicy pod l. 41, oddając za sobą jeszcze dwa strzały. Wobec tego p. Hammerling z Pankiewiczem wbiegli do tej bramy, lecz tu zaginął ślad za bandytą. Sądzone, że uciekł przez ogród.

Wtedy post. Pankiewicz polecił p. Hammerlingowi, aby z jakiegoś sklepu zatelefono- wał do policji o pomoc. Udał się więc do jakiegoś tapicera, skąd zatelefono- wał do VI komisariatu. Gdy wrócił, zastał obok bramy dwóch posterunkowych, którzy nikogo nie wpuszczali do wnętrza. Ponieważ p. Hammerling był zmęczony, bez kapelusza i tylko w marynarce, bez płaszcza, wrócił więc szybko do kamienicy przy ul. Gródeckiej 89.

Tu w bramie dowiedział się p. Hammerling, że w kamienicy jest jeszcze drugi bandyta. Pobiegł więc na drugie piętro

i zastał tam stojącego, jak się później okazało, Romana Mycyka,

obok którego stał posterunkowy. Wówczas zapytał policjanta, czy tego zrewidował, bo

tamten, to jest Lubowicz, postrzelał parę osób. Posterunkowy wtedy kazał Mycykowi podnieść ręce do góry, a gdy ten podniósł jedynie rękę lewą.

p. Hammerling chwycił go za prawą, schowaną w kieszeni palta, wyjął ją, a równocześnie posterunkowy z prawej kieszeni Mycyka wydobyl rewolwer. Bez- zwłocznie jednemu z obecnych p. Hammerling polecił, aby zawołał drugiego posterunkowego, a gdy ten zjawił się, nałożył Mycykowi kajdanki i odprowadził go do policji.

Tak więc wynika z tego jasno, że p. Hammerling w pościgu za bandytami brał żywy udział i oddał wielką usługę w pomocy chwy- tania bandytów, w czasie czego również mógł zginąć. Nie zważał on na grożące mu niebez- pieczeństwo, lecz nawet w samej marynarce brał czynny udział dla dobra społeczeństwa. Dodać należy, że p. Hammerling jest byłym chorążym Wojsk. Polskich, liczy obecnie 51 lat i jest ojcem pięciorga dzieci. Jego odwa- gę i poświęcenie już w pierwszym opisie na- padu dobitnie zaznaczyliśmy. Zasluguje on więc również na uznanie ze strony społeczeń- stwa naszego i odpowiednie odznaczenie.

Napad na drodze.

Strzał policjanta. — Jeden z trzech na-
pastników aresztowany.

(d) Onegdaj wieczorem drogą między Nowem Miastem obok Dobromiła a stacją kolejową przechodził Michał Komaniuk, zamieszkały w Posadzie nowomieskiej. Nagle zaatakowali go trzej osobnicy, chcąc go o- brabować. Jeden z napastników uderzył go jakimś narzędziem tępem po głowie tak, że Komaniuk, straciwszy przytomność, upadł na ziemię. Równocześnie od strony stacji ko- lejowej nadszedł posterunkowy, Władysław Łoś, będący w służbie.

Na widok zbliżającego się posterunkowe- go, sprawcy napadu poczęli uciekać. Poste- runkowy Łoś za uciekającymi oddał dwa strzały karabinowe, lecz z wynikiem ujem- nym. Napastnicy zbiegli. Później Łosiowi udało się wpaść na trop bandytów, z których jednego ujął. Jest to Michał Zienkiewicz z Przedzielnicy. Za jego towarzyszymi poli- cja zarządziła poszukiwania.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 13. marca.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8.88 i pół zł.

Kronika bieżąca.

14

MARCA

CZWARTEK

rz. kat.: Matyldy;
gr. kat.: 1 Berezeń. E.

Temperatura w dniu 13-go marca o go-
dzinie 8-mej rano: + 1° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Środa: Księżniczka Dolarów.
Czwartek: Borys Godunow.

TEATR MAŁY.

Środa: Noc przedślubna.
Czwartek: Noc przedślubna.

KINOTEATRY.

APOLLO: Noc miłosna skazańca.
CASINO: Maski śmiechu.
COLOSSEUM: Miłość z przeszkodami.
CHIMERA: Kurjer carski.
FATAMORGANA: Karjera dzisiejszego młodzieńca.

GRAZYNA: Miłostki studenta.
KOPERNIK: Arlekinada życia.
PROMIEN: Miłostki studenta.
LUNA: Mandaryn Wu.
MARYSIENKA: Arlekinada życia.
OAZA: Ostatni rozkaz.
PALACE: Ostatni monarcha.
PASAZ: Król dzikich stepów.
PAN: Zatoka śmierci.
UCIECHA: Burza.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITER.
ARTYST. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 14 marca b. r. — początek o godz. 20-tej, Stanisław Dzikowski wykład p. t. Polska egzotyka „Miłość w puszczy“. Bilety w Sekretariacie Kasyna i Koła Lit. Art.

NOC PRZEDSLUBNA, wesola i zabawna krotchwilą Juliana Krzewińskiego, ukaże się dzisiaj (we środę) po raz pierwszy na scenie Teatru Małego. Utalentowany autor użytkował w swym utworze motyw odmłodzenia starego lowelasa metodą a la Woronow i rozsunął na tym motywie akcję swej krotchwil, pełną arcyzabawnych powikłań. W dzisiejszej premierze grają główne role pp. Dobrzański, Petrykiewiczówna, Kalinowski, Ruskowski i Czaki. Premiera budzi żywe zainteresowanie.

BORYS GODUNOW, potężna opera Musorgskiego, której wspaniałe wystawienie i wykonanie spotkało się z jednomyślnym gorącym uznaniem prasy i publiczności, powtórzo na będzie na liczne żądania we czwartek.

„**CAREWICZ**“ Lehara. Zespół operetkowy Teatru Wielkiego pod kierunkiem reżyserskim p. Tatrzańskiego, a muzycznym p. Seredyńskiego przygotowuje najnowszy utwór Fr. Lehara pt. „Carewicz“, osnuty na tle słynnej sztuki Gabrieli Zapolskiej. „Carewicz“ Lehara stanowi największą atrakcję na scenach zagranicznych i grany jest tam z rekordem powodzenia.

„**DWAJ PANOWIE B.**“, świetna komedia Marjana Hemara, którą gra obecnie z olbrzymim powodzeniem Teatr Polski w Warszawie, ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego w piątek 15. bm.

UROCZYSTA AKADEMJA. W niedzielę, dnia 17 bm. o godzinie 6-tej wieczorem w sali Związku Cechów rzemieślniczych ulica Kościelna 8. I p. odbędzie się Akademja ku uczczeniu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, na którą Izba rzemieślnicza wraz z Związkiem Cechów rzem. zaprasza szych członków.

W KATOLICKIM ZWIAZKU POLEK ul. Rutowskiego 1. 13 odbędzie się dnia 15 bm. (piątek) piąty z rzędu wykład treści religijno-społecznej. Ks. prof. Aleksy Klawek będzie mówił na temat: „Chrześcijaństwo a cześć Marii Najświętszej“. Początek o godz. 5-tej. Związek prosi najuprzejmiej tak p. t. panie jak i panów o jak najliczniejszy udział. Wstęp bezpłatny.

OPCZYT MAJ. DR. WŁAD. DYBOWSKIEGO. Staraniem Organizacji przysposobienia kobiet do obrony kraju odbędzie się dnia 15-go marca o godz. 6-tej wieczór (18-tej) w sali Instytutu technologicznego ul. Boułarda 5 odczyt p. maj. dr. Wład. Dybowski p. t. „Kobieta przeszłości“. Odczyt budzi duże zainteresowanie ze względu na osobę prelegenta znanego z działania na polu wychowania fizycznego młodzieży opartego na długoletnich studiach i kraju i zagranicą.

ZARZĄD POWSZECHNYCH WYKŁADÓW UNIWERSYTECKICH I POLITECHNICZNYCH donosi, że drugi wykład Dra Zdzisława Żygnalskiego pt. „Powstanie trage-

Kino „FATAMORGANA“. Dziś Premiera. Willy Fritsch i Zuza Vernon w 12 akt. obrazie p. t.

KARJERA DZISIEJSZEGO MŁODZIEŃCA

dji Goethego“ odbędzie się w środę dnia 13-go marca br. o godz. 19-tej (7-mej) w Sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1.

ODCINEK IV. OBRONY LWOWA z roku 1918-1919 mieści się obecnie we własnym lokalu przy ul. Lwowskich Dzieci 8. I p. Urządowanie odbywa się na razie we wtorki i piątki od godz. 6—8 wieczorem, z wyłączeniem świąt. We wszelkich sprawach należy się odłąd zwracać w powyższych dniach u urzędującego adjutanta.

POSIEDZENIE SEKCJI HISTORJI SZTUKI I KULTURY TOWARZYSTWA NAUKOWEGO odbędzie się we czwartek dn. 14 marca o godz. 6 popoł. w Instytucie historii sztuki polskiej Uniwersytetu J. K. (ulica Marszałkowska 1, III. p.). Na porządku dziennym: 1) Dr. Tadeusz Mańkowski: Tło sztuki i poglądy na nią w czasach Stanisława Augusta. 2) Prof. Władysław Podlacha: W sprawie datowania t. zw. Modlitewnika Warneńczyka.

(d) **W SEKRECIE DLA MEZCZYZN!** Bransoletki nigdy nie wychodzą z mody i są prezencem, najulubieńszym przez pań. W sekrecie zatem podajemy do wiadomości panów, że wielki wybór pięknych i modnych bransoletek znajduje się w sklepie jubilersko-zegarmistrzowskim H. Guttermiana, ul. Sykstuska 14. A co więcej! Znowu na ucho panom w sekrecie: Ceny przystępne, a przedmioty efektowne!

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA OSZCZEDNOŚCI LUDOWYCH WE LWOWIE odbędzie się we wtorek dnia 26 marca b. r. o godzinie 5.30 wieczorem w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 1. II. p. w gmachu Galicyjskiej Kasy Oszczędności. Na zebranie Zarząd uprasza Członków zwyczajnych i wspierających jak również sympatyków i osoby interesujące się ideą i propagandą oszczędnościową.

POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE zawiadamia swoich członków, że w środę dnia 13 marca br. wygłosi odczyt p. inż. dr. Roman Witkiewicz p. t. „Zaopatrzenie wschodniej Małopolski w gaz ziemny“. Początek o godz. 18-tej.

ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET zawiadamia Panie dzielnicowe, by zwracały się w sprawach komunikatów dzien nikarskich do p. Janiny K. Pfau - Pawińskiej Bema 23. II. p. Za komitet artystyczny generalowa Norwid - Neugebauer, Luna Drexler.

UBIEGLEJ NIEDZIELI „Em-Pe-Film“ przystąpił do realizacji filmu na tle tegorocznej ciężkiej zimy pt. „Dziwczę z poddasza“. Zdjęcia dokonywano obok kawiarni „Louv“ oraz na ulicach miasta. Rolę główną kreuje utalentowana, młodzieńca i sympatyczna adwentka Jadzia Jaworska. Dowiadujemy się, że 17. bm. po południu w kawiarni Warszawskiej podczas dancingu dokonane będą dalsze zdjęcia filmowe. 1187

MANDOLINISCI! Uwaga! Według ułożonego przez komitet wykonawczy programu na dzień 19 bm., w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego, ma być odegrany na galowem przedstawieniu w Teatrze Wielkim „Polonez Marszałka Piłsudskiego“. W tym celu zaprasza się tą drogą (w braku czasu) wszystkie lwowskie zespoły mandolinowe, jak i wogóle wszystkie panie i panów, grających na mandolinie, mandoli, gitarze i berdzie, z instrumentami na dzień 13 bm. o g. 16.30 do gmachu Teatru Wielkiego III piętro. celem przeprowadzenia potrzebnych prób. Zespół ma liczyć do 300 grających. Kierownictwo obejmuje sam autor. inż. St. Maleczek.

ZEBRANIE KONSTYTUJĄCE AKADEMICKIEGO KOŁA ZWIAZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH odbędzie się we środę dnia 13 marca b. r. o godz. 19 w sali 13 w gmachu posejmowym Uniwer. J. K. II. p.

Lwowski Komitet Akademicki: Czytelnia Akademicka, Bratnia Pomoc St. U. J. K., Bratnia Pomoc St. Politechniki, Wzajemna Pomoc U. J. K., Bratnia Pomoc St. Med. Weter., Koło Studentek W. U. Lw. Koło Miedzykorporacyjne, Zjednoczenie Pol. Korp. Chrześc., Zw. Ak. Młodzież Wszechpolska, Stow. Mi. Ak. Odrodzenie, Stow. Ak. Mi. Lud. Posiew, Ak. Związek Harcerski, Zrzeszenie Ak. Kół Prowinc., Ak. Związek Pol. Mi. z Kr. Wschód. Koło St. z Kresów Zachodnich, Ak. Koło T. S. L.

WIECZÓR MUZYKI, PIEŚNI I POEZJI WSCHDNIEJ. Staraniem „Perskiego Zw. Esperantystów“ w Teheranie oraz Lwowskiego Oddziału „Universala Esperanto-Asocio“ odbędzie się w sobotę 16 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego „Wieczór muzyki, pieśni i poezji arabskiej i perskiej“ z udziałem pp.: Janiny Gilewicz, Ireny Ładosiówny, Stefanji Pawińskiej, Henryki Korngut - Sucherowej i Edwarda Bendera. Część koncertową poprzedzi krótka prelekcja p. Henryka Schnitzera p. t. „Wschód a Zachód. — O teatrze arabskim“. Cały program wokalny Wieczoru zostanie wykonany w języku polskim. Bilety wcześniej do nabycia w magazynie ant. G. Seyfartha, ul. Akademicka 6.

I. OGÓLNE ZEBRANIE LWOWSKIEGO TOW. POMOCY DLA WDÓW I SIERÓT PO LEKARZACH odbędzie się we czwartek dnia 14 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Izby Lekarskiej, ul. Zyblikiewicza 23. Upraszają się członkinie o jaknajliczniejsze przybycie.

JEDWABIE na PŁASZCZE I SUKNIE w najnowszych deseniach — najtaniej u WITTELSA, ulica Rutowskiego 7. — Kredyt do 10 miesięcy. 1122

(d) **DOZORCY I WŁAŚCICIELE REALNOŚCI**. W dalszym ciągu za nieuczyszczanie chodników zostali wezwani z posród dozorców i właścicieli realności pociągnięci do odpowiedzialności: Pinkas Lieder (pl. Krakowski 15), Anna Rubacha (ul. Cebulna 4), Zarząd gminy izraelskiej (ul. Bożnicza 1. 8, 10 i 16, oraz ul. Starozakonna 10), Rachela Selzar (ul. Bożnicza 14), Markus Tauber (pl. Rzeźni 6), Moses Wagner (ul. Bożnicza 4), Zygmunt Wolf (pl. Krakowski 14), Marja Groten (ul. Smocza 18), Dora Münzer (ul. Starotandetna 7), Jan Pańków (ul. Zamarstynowska 58), Michał Rzepiak (ul. Długosza 9), Jan Pelech (ul. św. Zofji 26), Daniel Nalewajko (ul. Zamarstynowska 56) i Ludwik Kołodziej (ul. św. Teresy 30.).

(d) **KIESZONKOWY WŁODZIEJ W BANKU**. Szczepan Witkowski, urzędnik prywatny zamieszkały przy ul. Dunin Borkowskich 8, bawił wezwany w interesie w Banku Związkowym przy ul. Jagiellońskiej 2. Tam Jonas Spiegel, zam. w Krakowie przy ul. Warszawskiej 1, usiłował mu skraść z kieszeni kwotę 3000 zł. Na tej kradzieży Spiegla przytrzyma-no i oddano w ręce policji.

(d) **POŻAR W SKLEPIE**. W sklepie z obuwem Hirschehorna przy pl. Gołuchowskich 15 powstał wezwany pożar. Wskutek wadliwej budowy komina w płomieniach stanęła ściana drewniana. Straż pożarna ogień ugasiła.

(d) **CO MAJA ZROBIĆ WŁAŚCICIELE REALNOŚCI?** Lwowskie starostwo grodzkie wzywa właścicieli i zarządców realności, by nasypy śniegu i sople lodowe, grożące upadkiem z dachu, bezzwłocznie usunęli przez odpowiednich robotników. Przy zrzućaniu śniegu i lodu z dachu należy dostatecznie zabezpieczyć robotników przed upadkiem zapomocą pasów, lin itd., tudzież ustawić na chodniku znaki, ostrzegające publiczność. Odpowiednie do tego celu pasy i liny ochronne są do nabycia po przystępnej cenie w lokalu pogotowia ratunkowego przy pl. Strzeleckim.



GRETA GARBO w najnowszym filmie tego sezonu wytwórni „METRO-GOLDWYN” p. t. „BOSKA KOBIETA” Z powodu wielkich kosztów bilety wolnego wstępu nieważne. 1199

(d) NA PRZYSTANKU TRAMWAJO-
WYM obok kawiarni Wiedeńskiej został
wczoraj przytrzymany Jakób Gruber, zam.
w Zniesieniu nr. 370, znany złodziej kieszonko-
wy. Gruber usiłował tam z rąk Marji Pisów-
ny, mieszk. przy ul. Trybunalskiej 1, skraść
torebkę ręczną.

(d) APEŁTOWANIA. Policja wczoraj
aresztowała: Marję Nawłokę, liczącą 36 lat,
zam. przy ul. Bartosza Głowackiego 11a, za
streczenie dziewcząt do nierządu; Jakóba Un-
gera, mieszk. przy ul. Źródlanej 55, za uda-
renienie czynności służbowych wywiadow-
com Dutkiewiczowi i Tremzelskiemu; Izaka
Dauermana, złodzieja kieszonkowego, za włó-
czegostwo i pogroźki; oraz Marję Skrupską,
rejestrowaną prostytutkę, za uchylanie się
od wizyt lekarskich.

(d) UCIECZKA WIEŹNIA. Policja w Kra-
kowie zawiadomiła wczoraj telefonicznie wła-
dze lwowskiej, że z tamtejszego więzienia
zbieg Bronisław Zlonkiewicz, zasądzony na
3 lata ciężkiego więzienia za usiłowane zabój-
stwo.

NADEŚLANE.



292

Blednice Niedokrwiistość u s u w a, — wzmocnia, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów.

tylko Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste
na maladze hiszpańskiej. — Laboratorium chem.
farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 712

„Łączność” we Lwowie.

(!!) Brak należytego poparcia żywotnych
spraw kupców, przemysłowców i rękodziel-
ników, mających swe lokale i warsztaty pra-
cy na peryferiach miasta, przez już istnie-
jące poszczególne związki zawodowe znie-
wolili liczne grono interesentów do założenia
„Związku kupców, przemysłowców i rękod-
zielników” pod hasłem „Łączność”.

Istotnie pierwsze Walne Zgromadzenie,
przez nas zapowiedziane, odbyło się w nie-
dziele dnia 10 b. m. o godzinie 4 popołudniu
w sali Żydowskiego Domu Akademickiego
pod l. 26 A przy ul. św. Teresy.

Przybyłych około 200 uczestników przy-
witał główny inicjator i jeden z założycieli
(a jest 50 z górą) i korzystając z nadechoda-
cego Święta Imienia I Marszałka Polski Jó-
zefa Piłsudskiego złożył hołd i wyraził
część Wielkiemu Budowniczemu Państwa
Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Udział
w patriotycznej manifestacji wzięło całe li-
czne zgromadzenie, wyrażając swe uczucia
niemiłkaniem, długotrwałymi oklaskami i
okrzykami „Niech żyje!”

Z porządku dziennego przewodniczący
zaprosił na swego zastępcę p. Halbera a na
sekretarza p. Henryka Liebermana, który
odeczytał zatwierdzony przez Starostwo Grodz-
kie statut nowego Związku „Łączność”.

Celem „Łączności” jest popieranie inte-
resów handlu, przemysłu i rękodziela jako-

też interesów socjalnych członków, miano-
wicie przez ciągłe pielęgnowanie, utrzyma-
nie i popieranie stosunków towarzyskich i
życia towarzyskiego wśród członków jak i
przez powstrzymanie i wyrugowanie ile mo-
żliwości wszelkiej niehonorowej i szkodliwej
konkurencji na polu handlowym zapomocą
środków moralnych a ustawą dozwolonych;
ugodowe załatwianie sporów kupieckich mię-
dzy członkami z jednej, a osobami poza obre-
bem Stowarzyszenia stojącymi z drugiej
strony a to celem zapobieżenia niepotrzeb-
nym procesom.

W dalszym rzędzie celem Związku jest
popieranie wiedzy kupieckiej, popieranie
członków, będących w potrzebie podtrzymy-
wania towarzyskości, założenie w łonie stow-
arzyszenia bezpłatnego biura pośrednictwa
przy udzielaniu posad połączonego z biurem
wywiadowczym (informacyjnym) dla pomo-
cników handlowych i założenie spółdzielczej
Kasy Pożyczkowej i Oszczędności.

Członkiem Stowarzyszenia może być każ-
dy nieposzlakowany kupiec, przemysłowiec i
rękodzielnik, przez Zarząd przyjęty.

Z porządku dziennego nastąpił wybór
władz Związku.

Przewodniczącym został wybrany p. O-
swald Wittlin, jego zastępcami pp. Chaim
Locker i Henryk Liebermann, gospodarzem
p. Jakób Fleischer i sekretarzem p. Hersz
Halber. Do Wydziału weszli pp.: Benzion
Baum, Naftali Wander, Ryszard Kessler,
Sam. Niedrig, Zygm. Scharf, H. Stark, Her.
Steinwurz, Józef Spiessbaeh, Ożjasz Lu-
twak, Herman Tisch, Jakub Holz i Mendel
Weiser. — Jako zastępcy zostali wybrani pp.:
Leib Kwalbrunn, Salomon Buchstab, Salo-
mon Halpern, Józef Weisstein, Zygmunt Reif,
Majer Królik i J. Katz. — Skład Komisji re-
wizyjnej tworzą pp.: Majer Axel, Jakub Fin-
kler, Hersch Krieger i Benjamin Blecher. —
Do Sadu polubownego wybrano przedstawicieli
wszystkich branż, tworzą go więc pp.:
Herman Astmann, Filip Arnold, Bernard
Mandl, Maurycy Bilewicz, Bienstock, Mau-
rycy Fabjan, Mojżesz Gutmann, Dawid
Strom, Markus Litmann, Melech Sperlberg,
Wolf Rubinfeld, Samuel Mokołow, Israel
Loos, Aron Wurm, Herman Ellebmann, Mi-
chał Gelb i Bernard Mandel.

W końcu wybrano komisję bankową, któ-
ra ma wypracować statut i zająć się wpro-
wadzeniem w życie instytucji finansowej.

Wyspa zamieszкана przez same kobiety.

W archipelagu australijskim, wśród
wysp Salomona, znajduje się niewielka wy-
sepka, Bunana, która odznacza się tem, że
zamieszкана jest przez same kobiety.

Mianowicie urządzono na niej szkołę, w
której 30 dziewcząt z rozmaitych wsi i wysp
pobiera naukę w języku Moti, który uznano
za najodpowiedniejszy w celu ujednolaj-
nienia nauczania.

Dziewczęta pozostają tam przez dwa la-
ta, a potem powracają do swoich kątów ro-
dzinnych, roznosząc z sobą oświatę i sposób
porządnego mówienia, zwolna wypierający
niedoskonałe narzecza.

Czasem na tę wyspę zabłąka się jakiś
mężczyzna krajowiec, ale za każdym razem
przejmują go takim strachem białe nauczy-
cielki i opiekunki dziewcząt, że czem prędzej
powraca, skąd przybył.

Może przyczyną jest przesąd — jak po-
wiadają poinformowani — a może nauczy-
cielkami są stare Angielki!

Z teatru.

Teatr Wielki: „Powrót taty”, bajka w 4 ak-
tach z ilustracją muzyczną podług baletu
A. Mickiewicza, ułożył Benedykt Hertz i
Wanda Tatarkiewiczowa.

Dzieci, których jasne i ciemne główki
wychylały się ciekawie z wszystkich kątów
widowni, miały wieczór pełen wzruszeń i e-
mocii. Popularna ballada Mickiewicza, którą
znają wszystkie dzieci szkolne, przedstawia
temat dość warty dla utworu scenicznego,
zwłaszcza dla utworu dla dzieci, wymagają-
cego zajmującej, barwnej akcji i niezbędne-
go humoru. Znany bajkopisarz Benedykt
Hertz i jego współautorka p. Tatarkiewiczowa
zdołali bardzo zreczenie i pomysłowo wy-
brnąć z trudności i dać barwne widowisko,
doskonale przemawiające do wyobraźni mło-
docianych słuchaczy. Na widowni panował
też ruch niebywały: klaskanie w drobne
rączki, piskliwe śmiechy, wesołość i zadowo-
lenie. Wszystkim malcom przedstawienie po-
dobno się nadzwyczajnie i to jest najlepszą
miarą tej pięknej uścienizowanej bajki.

Wyreżyserował ją też z całym zapałem
w tym kierunku niezawodny p. Kalinowski,
wydobytą z wszystko to, co może pocią-
gnąć dzieci barwnością, życiem i humorem.
Z temperamentem wywiązały się z swoich
wznieśliwych ról starsi wykonawcy, a więc
pp. Michnowska, Smereczanka, Grębska, Za-
bielski, Bielicki, Ratschka, Przystawski, Ki-
peniówna, Sławińska, Żurawski i wszyscy in-
ni, oznaczeni skromnie trzema gwiazdkami.

(KIB.)

Z sali koncertowej.

(Poranek p. t.: „Taniec w słowie i pieśni.”)

Koło polonistów, studentów Uniwersyte-
tu Jana Kazimierza we Lwowie urządziło
onegdaj w sali Pol. Tow. muzycznego zbioro-
wymi siłami poranek muzyczny, nastrojony
przeważnie na jedną nutę, ilustrujący temat:
„Taniec w słowie i pieśni”. Całość była po-
myślana dobrze, wykonanie jej zaś powie-
rzono pierwszorzędnyemu siłom, które, na apel
sympatycznego zrzeszenia stanęły na estradzie
dając wiele rzeczy interesujących. Jed-
nym dysonansem była wcale nikła frek-
wencyja publiczności, której nie pociągnął
temat, czy może odstraszyła powódz koncer-
tów, pora, czy może wreszcie niepoceziwa,
marcowa, fatalna aura. A szkoda...

Przesunął się przez estradę koncertową
szereg naszych deklamatorek i deklamato-
rów: więc p. Ładosiówna, która po odczyta-
niu Reymontowskiego: „Polonez” dała, przy
jętej burzą oklasków, dwa doskonale na pół
śpiewne naddatki, p. Siemaszkowa, która
równie silnie wypowiedziała się w balladzie
Zegadłowicza, jak i w Hajoty: „Walcu” i
dodał ponadto: „Deszczu” i p. Kielanow-
ski, który deklamował równie starannie
Trembeckiego, jak i z dużym temperamen-
tem dzisiajszą impresję Teichmana p. t.:
„Charleston”.

Śpiewali: p. Kopaczynska, której dawno
nie słyszałem, a której głos, bardzo wydatny
w pozycjach górnych, zmeźniał, imponując
rozległością skali i siłą, oraz p. Cyganik, któ-
ry z doskonałą brawurą odśpiewał szereg
Krakowiaków Niewiadomskiego i Moniusz-
ki, przyjętych przez zebraną publiczność z du-
żym aplauzem. Zakończył koncert Chór „Har-
fa”, który śpiewał utwory Galla, Kazury i
Rudolpha, doskonale zwłaszcza pod wzglę-
dem dynamicznym wprowadzając krako-
wiaka Gallowskiego: „Od Krakowa jada”.

Rozdzwoniły się na sali koncertowej to-
ny polonezów, krakowiaków, zadrgały me-
nuety i słodkie walec, rozkołysały się subtel-
ne tony rymów poetyckich, przyjmowane
bardzo gorąco, tak, jak gorąco czuje i re-
aguje na piękno młodzień, której najwięcej
widziałem na sali. Jakaż szkoda, że wkradł
się w koncert dysonans, jakaż szkoda, że
nie zechcieli się upoić słowem i tonem stali
bywały koncertowi...

Prof. Lesław Jaworski.

SPRAWY GOSPODARCZE.

SILNY SPADEK PRODUKCJI WĘGLA NA ŚLĄSKU WSKUTEK BRAKU WĘGLAREK.

Z zestawień Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo - Hutniczych w Katowicach wynika, iż w lutym średnio na dzień roboczy kolej podstawiała kopalniom do naładowania 6.873 wagonów 10-tonowych, na ogólną sumę faktycznego zapotrzebowania 10.695 wagonów czyli, że faktyczne zapotrzebowanie pokryte zostało w 64,3 proc. Z zestawień tych wynika dalej, iż w stosunku do stycznia i grudnia liczba faktycznie podstawionych wagonów bardzo znacznie spadła. W grudniu kolej podstawiała na 1 dzień roboczy 9.163 wagony, w styczniu 8.209 wagonów, a w lutym 6.873 wagony 10-tonowe na 1 dzień roboczy, to znaczy, że w lutym liczba podstawionych wagonów była niższą o 16,3 proc. w stosunku do stycznia, a o 25 procent w stosunku do grudnia ub. roku.

Wskutek tego wydobywanie węgla w kopalniach śląskich w lutym bardzo poważnie wzrosło, bo o 617 tys. ton, względnie o 20 procent w stosunku do stycznia. Faktyczne wydobywanie w lutym wynosiło bowiem 2.380 tys. wobec 2.997 tys. ton w styczniu. Z drugiej jednak strony zbyt węgla był niższy od poziomu produkcji, gdyż zapasy węgla na zwalach w ciągu lutego przy tak silnie ograniczonej produkcji wzrosły o 70.000 ton.

Jak wiadomo ogólne warunki stwarzały w lutym najwyższe napięcie koniunkturalne dla przemysłu węglowego. Mrozy w lutym osiągnęły poziom nienotowany od dziesiątków lat; na rynku krajowym brak było zapasów węgla, gdyż niemożna ich było nagromadzić w poprzednich miesiącach ze względu na brak węglarek. Wpływało to na wzrost zapotrzebowania węgla. Dlatego też tak silnego spadku produkcji nie można usprawiedliwiać mniejszą o trzy dni ilością dni roboczych w lutym, gdyż produkcja węgla spadała, przede wszystkim wskutek osłabienia się tempa produkcji, jak to wynika z porównania wydajności na dzień roboczy w miesiącu grudniu i lutym (w lutym wy-

dajność dzienna wynosiła 102 tys. ton, a w grudniu 116.000 ton), co było następstwem silnego braku węglarek. Ten silny brak węglarek, o rozmiarach którego wspomniano na wstępie wpłynął na ograniczenie zbytu węgla w kraju i spowodował silny spadek eksportu. Zbyt węgla w kraju spadł do 1.487 tys. ton, czyli w porównaniu ze styczniem o 17 proc. Daleko silniejszy spadek ujawnił się w eksporcie węgla, gdyż o 38 proc. (z 903.000 ton w styczniu na 343.000 ton w lutym). — Wskutek częściowego także zamknięcia portów, eksport węgla najsilniej spadł na rynki północne, bo do państw skandynawskich o 62 proc., a do państw bałtyckich o 74 proc. w porównaniu ze stanem styczniowym.

Kryzys braku węglarek trwa w dalszym ciągu; kolej nie jest w stanie pokryć w całości zapotrzebowania ze strony kopalń. Przeciwnie pierwsze dni marca wykazują niedobór na 1 dzień roboczy około 3.000 wagonów 10-tonowych.

Jak z powyższego widać, brak węglarek ograniczył silnie przemysł węglowy w wyzyskaniu koniunktury zimowej.

PRZELADUNEK WĘGLA W GDYNI I GDAŃSKU.

W sobotę dn. 9 bm. przeładowano na statki w Gdyni i Gdańsku 4.822 tony węgla eksportowego, pozostało na osiach jeszcze 12.820 ton. W niedzielę 10 bm. przeładowano na statki 677 ton, przybyło nowych transportów ze Śląska 4.498 ton, pozostało do przeładunku na osiach 17.318 ton. Statki wychodzą z portów co raz regularniej, wskutek czego przeładunek węgla na statki odbywa się co raz sprawniej.

Jak się dowiadujemy, statki z polskim węglem eksportowym, które wyszły z Gdyni do Sztokholmu eskortowane przez pancernik szwedzki „Królowa Wiktorja”, przybyły na miejsce szczęśliwie. Ogółem śladem pancernika szło 16 statków, w tem 14 statków z Gdyni i 2 z Gdańska.

Sport.

Z LIGI P. Z. P. N.

(m.) Nadzwyczajne Walne zgromadzenie ligi P. Z. P. N. odbędzie się dnia 6 kwietnia. Na porządku dziennym sprawa zmiany statutu, zdążającej do unifikacji władz P. Z. P. N. i Ligi w jedną całość. Projekt ten ma jednak minimalne szanse powodzenia, gdyż kluby ligowe nie zgodzą się na utratę z takim trudem zdobytej niezależności.

Dniem P. Z. P. N. ma być 12 maja. Ze względu na to, że na ten dzień wylosowała liga 5 spotkań — Zarząd ligi dokłada starań, by dzień P. Z. P. N. przenieść na 3-go wżgł 9 maja — w których jest mniej zawodów ligowych.

Również stanowisko walnego zebrania P. Z. P. N. — łamiące statut odnośnie do uprawnień Ligi co do ilości terminów dla spotkań międzypaństwowych — następcza Zarządowi Ligi wiele trudności, które Zarząd Ligi ma nadzieję jednak pokonać i utrzymać status quo.

FORMA DRUŻYN LIGOWYCH.

(m.) Forma drużyn ligowych, oprócz Warszawy jest na razie bardzo zimowa.

I. F. C. przegrał 9:4 z Kolejowym, Cracovia ciężko wygrała 2:0 z B klasową Legją, Warszawianka odprawiła dość meżnie 5:0 Skre, a Polonia remisowała 2:2 z Turystami. Jedynie Warta pobiła na głowę Pogoń kat. 6:1.

MISTRZOSTWA ZWIĄZKU STRZELEC.

(m.) Zawody narciarskie o mistrzostwo Związku Strzeleckiego, rozegrane na Baraniej Górze, przyniosły wyniki następujące:

Bieg 18 klm.: 1) Berych (Zakopane) 1:07.50, 2) Michalski (Zakopane), 3) Bukowski (Krynica).

Bieg juniorów 9 klm.: 1) Łocha (Krynica) 38:14.

Bieg górali 18 klm.: 1) Wojtas (Kamieszynica) 1:11.35 (czas lepszy od wyniku Michalskiego), 2) Kowala.

Bieg pań 6 klm.: 1) Giewontówna (Zakopane) 25:46, 2) Sumerówna (Zakopane), 3) Kamińska (Krynica) 28:13.

Bieg sztafetowy 3×6 klm.: 1) Zakopane II. 1:03.15; 2) Krynica 1:05.04; 3) Zakopane I. 1:09.09; 4) Katowice. Startowało 18 drużyn.

Konkurs skoków: 1) Berych, który został mistrzem Związku Strzeleckiego, nota 19.000, skoki 25 i 25,5 m., 2) Kulak (Zakopane) nota 17.312, skoki 23,5 i 24,5 m., 3) Orzeszek (Zakopane) nota 17.062, skoki 23 i 22,4 m. Poza konkursem Berych skoczył 29 mtr., a Bukowski 25,5 mtr. Rekord skoczni wynosi 30,5 mtr.

Drużynowe mistrzostwo Związku Strzeleckiego zdobył oddział Zakopane.

MARSZ SULEJÓWEK - BELWEDER.

(m.) W dniu 19 b. m. odbędzie się tradycyjny marsz Sulejówek - Belweder. Dotychczas zgłosiło swój udział 70 drużyn strzeleckich, nadto szereg drużyn wojskowych, mianowicie szkoła podchorążych z Ostrowia Mazowieckiego, szkoła podchorążych z Jarocińska, 18 p. p. ze Skierniewic, 21 pp. z Warszawy, 30 pp. z Warszawy, 22 pp. z Siedlec, 32 pp. z Modlina, 35 pp. z Łomży, 36 pp. z Warszawy, 58 pp. z Krotoszyna, 71 pp. z Zambrowa, 1 dyw. samochod., 1 baon administr. szkoła gazowa. 2 drużyny strzeleckie, 4 policyjne, AZS (Warszawa), Robotniczy Klub sportowy „Skra” i t. d.

Spodziewane jest ogółem zgłoszenie 150 drużyn, t. j. przeszło 1500 zawodników. W dniu 19 bm. drużyny zawodników uzbrojone w karabiny, zgromadzą się przed domkiem Rembertów, Gocławek, Grochów, Most Poniatowski. Alejami Ujazdowskimi do Belwederu. Punkty kontrolne zorganizowane będą w Sulejówku, na rampie kolejowej przy przejeździe kolejowym w Rembertowie, w Gocławku i na przeczółku mostu Księcia Józefa.

Program radiokoncertów.

CZWARTEK, 14 MARCA, 1929.

Warszawa. Kom. 11:56; 13:00; 14:50; 19:56; 22:00.

Od.: Dla młodz. szk. 12:10; Dla maturzystów 15:10; Wojskowość 15:35; Dla dzieci 16:15; Wśród książek 17:00; Samorząd 17:25; Rozm. 18:50; Roln. 19:10.

K.: Szkolny 12:30; Popołudniowy 17:55 Ku uroczeniu święta nard. Węgier 20:00; Muz. tan. 22:30

KRAKÓW. Kom.: 11:56; 13:00; 14:50; 16:45; 19:56; 22:00.

Od.: Z Warsz. 12:10 i 15:10; Dla dzieci 16:15; Dla pań 17:00; Pieśń Podhala 17:25; Rozm. 18:50; Lekcja ang. 19:10.

K.: Z Warsz. 12:30 i 17:55; Wieczorny 20:15; Muz. tan. 22:30.

POZNĄ. Kom.: 14:00; 22:00.

Od.: Z Warsz. 12:10; Lekcja alfabetu Morsego 17:15; Atom i komórka 17:30; Nadpr. 18:50; Roln. 19:15; Skrzynka roln. 19:40; Lekcja franc. 20:00.

K.: Z Warsz. 12:30; Popoł. 17:30; Wiecz. 20:30 KATOWICE. Kom.: 11:56; 13:00; 15:45; 19:45; 19:56; 22:00.

Od.: Z Warszawy 12:10; Dla dzieci 16:15; Samuel Zborowski 17:00; Skrzynka poczt. 17:25; Rozm. 18:50; Sport. 19:10; Znaki Morsego 19:35;

K.: z Warsz. 12:30; Muz. gram. 16:00 i 16:45; z Warsz. 17:55, 20.00 i 22.30.

Kryzys jazzbandu.

Muzyka murzyńska przechodzi obecnie niezaprzecony kryzys, bo, na szczęście, człowieka zmęczonego meczy wszystko i nuży, i najbardziej nieoczekiwane niespodzianki dreszczem zadziwienia nie wstrząsają stepionych ostatecznie nerwów, a ogłupiających hałasem oszu nie wzrusza ani czkawka klawiszów, ani burzące kruczenie saksofonów, ani puzonu osobiste wycieczki.

Jazz — powiada Mascagni — jest kokainą muzyki. Fałszowane upojenie, sztuczny raj na ziemi, podrabiane mocno wybuchy pseudotemperamentów, ogólna jazz-bandowa intoksykacja, prowadzi szybko i nieodmiennie do zdrowej reakcji. Powróćmy choćby do walców i to będzie najlepszą terapią przeciw dostatecznie już zmorfizowanej jazzomanii.

Powróćmy stanowczo i śmiało do melodii — jak przepowiada Mascagni — do melodii która z Wiednia, ojezyny walców i z rozśpiewanej Italii rozplynie się po świecie falą uspokojenia wzburzonych murzymami nerwów.

W praktyce będzie to nader miłe: w kawiarni jedna z drugim przestaną porozumiewać się na migi, może ktoś coś będzie miał do powiedzenia wreszcie, słyhać będzie, co się je naprawdę, no i może nie będzie tak nudno.

NARCIARSTWO.

Kultura niektórych narciarzy.

(m.) W niedzielę 10 bm. odbyły się po raz drugi zawody o odznakę za sprawność PZN. urzęzane staraniem KTN. budzące znaczne zainteresowanie wśród narciarzy lwowskich i gromadzące spora ilość publiczności. Niestety biegi poszczególnych klas (w tem i bieg pań), nie mogły przynieść pozytywnych rezultatów, wskutek tego, że większość uczestników w biegach zmyliła drogę. Trasa była uprzednio wymierzona i wyznaczona, jednakże bezpośrednio przed biegiem dla pań, ktoś poprzestawiał i poniszczył chorągiewki. Jak wynika ze śladów, sprawcami tego złosliwego, karygodnego żartu, (który uderzył szeregowi zawodników uzyskanie odznaki) byli narciarze. Wypadek ów charakteryzuje dobitnie kulturę niektórych naszych narciarzy, a charakterystykę ową potwierdza równocześnie sposób zachowania się tych „narcizy” w parkach i w lasach podmiejskich: nie ustępują przechodniom z drogi,

zainszając ich do brnięcia w śniegu, dzieciom jeżdżącym na saneczkach nie szcędzą ordynarnych przezwisk itp. Jeśli tedy z radością obserwujemy coraz żywszy rozwój sportu narciarskiego we Lwowie w ostatnich czasach, — to z drugiej strony wyrazić należy gorące życzenie, by szerokie masy garnące się do tego sportu, zdołały wyrobić w sobie prócz sprawności fizycznej, także kulturę sportsmeńską. — Z powodu zmylenia trasy, bieg pań będzie powtórzony prawdopodobnie już w piątek 15 bm. o godz. 14.30. Celem uniknięcia zmylenia, bieg poprowadzi przed pierwszą uczestniczką przodownik.

KONKURS SKOKÓW WE LWOWIE.

(m.) Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządza na zakończenie sezonu w niedzielę 17 bm. na swej skoczni na Zniesieniu, wielki konkurs skoków. Weźmie w nim udział oprócz skoczków lwowskich, którzy dzięki miesięcznemu treningowi podnieśli się o klasę, także elita skoczków zakopiańskich.

Wzrost bezrobocia.

Według statystyki państwowych Urzędów pośrednictwa pracy tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 23 lutego do 2 marca włącznie wykazuje 182.494 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 4.221.

Bezrobocie wzrosło wśród hutników szkła i w przemysłach: metalowym, włókienniczym i budowlanym.

Kupuj towary krajowe

Naczelnny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JOZEF KRZYSZTOFOWICZ.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1	1000 milimetrowy (szer. 75 mm) na pierwszej stronie	zł. 1.20
1	1000 milimetrowy (szer. 75 mm) w tekście	0.75
1	1000 milimetrowy (szer. 75 mm) w nadruku (tylko jednostronnie)	0.60
1	1000 milimetrowy (szer. 75 mm) w nekrologach	0.60
1	1000 milimetrowy (szer. 75 mm) na tekście	0.18
1	1000 milimetrowy (szer. 75 mm) za słowo	0.10
1	1000 milimetrowy (szer. 75 mm) za słowo	0.30

Ogłoszenie drobne dla poszukujących pracy słowo
Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej
niedziela najmniej

zł. 0.05
1.00
1.50

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w niedzielę 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 25%. Zagraniczo o 25% droższe. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADŁOWA
ord. w chorobach skór., wener. i kosmetyce dla
kobiet. PLAC HALICKI 7 (nad Kaw. Centralną).
Telef. 31-30. Lampa kwarcowa djathermia. 1040

Specjalista chor. wener. i skór. oraz kosmetyki

Dr. SCHWARZ ul. Słowackiego 4
tel. 16-61 15768

Usuwanie plam, brodaw, włosów elektrolizą, diatermizacją lampą kwarcową. Bezoper. usuwanie żylaków.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. FELIKS HAHN 15061
GRÓDECKA 46. Prześwietl. Roentgenem.

Dr. ZOFJA WEPER

JANOWSKA 1. 26. TELEFON 25-19. Chor. skórne
i wener. od 3-4. Kosmetyka od 12-1. Trwałe usuwanie
włosów, brodawek, znamion. Operacje estetyczne. Zmarszczki.
Leczenie żylaków, odmrożeń. Diatermja. 16092

Józef Lawitz.

Wszystko w najlepszym porządku załatwione. Niczego się nie bój. Wracaj i przypnij sobie twoje przysięgi. Wrogowie się bardzo cieszą, że Ciebie niema. Znak, że Ty przyrzekł coś dla taty. Tato płacze. Wracaj lub napisz. Pisz do Messingera! Nie zapominać, żeś dał rękę na grobie matki. Z kupcami mówiam, im na Tobie bardziej zależy niż na szkodzie. Twoja żona

ELA LAWITZ.

Poważna Firma zagraniczna
poszukuje od zaraz za stałą pensją
i prowizją kilku dobrze się reprezentujących i wymownych Panów
w charakterze

akwizytorów

na rejony następujących miast: Drohobycz, Tarnopol, Kołomyja, Stanisławów, Przemyśl, Stryj.

Reflektujemy tylko na takich Panów, którzy będą stale w tych miejscowościach pracować.

Zgłoszenia z referencjami wprost do
firmy ELEKTROLUX, ulica Trzeciego
Maja 19. 1184

PRAŁKI
"MARYSIA"

WYŻYMACZKI, MAGLE POKOJOWE,
ŁÓŻKA I UMYWALKI — poleca Firma
M. KIERSKI, Lwów, Kopernika 4.
16069

Spróbuj namiastkę kawy
"KOLINKA"
i domieszki do kawy
"STAR"
najlepsze — najekonomiczniejsze!

NA ŚW. JÓZEFA! 1061

Papierośnice z prawdziwego srebra
i alpaki — najtańiej u
Ropschitza, Sykstuska 16, Telef. 44-87.

MEBLE SALONOWE
MATERJE MEBLOWE

KRETONY, FIRANKI, NARZUTY, DYWANY
KILIMY i t. p. — poleca: 14910

L. Matwijowski Lwów, Chorażczyzna
I. 8. Telefon 40-11.

Przyjdź osobiście, albo nadeślij charakter pisma, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Nadesłać zł. 2 (można znaczki pocztowe).
Warszawa, psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, Redakcja „Świt”. 1168

Gdy się popsuje coś w twojej złotej broszy,
MANDL naprawi starannie za 100 groszy.
KOPERNIKA 14, naprzeciw Kina. 1166

JADALNIA mahoniowa

i inne meble na dogodnych warunkach tanio do nabycia. Skład mebli Herman Münzer,
Lwów, ul. Trybunańska 4. 1088

Idealny środek lokomocji XX. wieku

SAMOŁOT

szybki — wygodny — bezpieczny
Warszawa - Poznań - Katowice - Kraków -
Lwów - Gdańsk - Brno - Wiedeń —
pasażerowie — poczta — towary.

Informujecie się:
Lwów: Jagiellońska 20 tel. 47-71
Lotnisko tel. 29-36
Warszawa: Marszałkowska 138, tel. 5-71,
5-72, 5-73
9046 Lotnisko tel. 8-50 i 8-60.

Odmrożenie

Oryginalna maśś (z „Kogutkiem“)

MROZOL

leczy i goi ranki,
powstałe od odmrożeń. 149
Sprzedają apteki
i skład apteczne.

KTO CHCE

znaleźć korzystny zbył
dla swych produktów
i towarów,

NIECH OGŁOSI
się natychmiast we

WIEKU
NOWYM

na poczytelniejszym
dzienniku krajowym
którego dział reklam

SOWICIE
WYNAGRADZA

wydatki uczynione
na ogłoszenia.

HAEMATOGEN



Stawia na nogi
człowieka wyczerpanego
lub osłabionego po
chorobie!

Wyczerpanie organizmu
pochodzi z braku
odpowiednich czerwonych
krwinek w składzie krwi.

HAEMATOGEN
U K O

zasila krew haemoglobiną i
wzmacnia siły!

Sprzedają apteki i
drogerje. 534

CHOROBY WĄTROBY — KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY

CHOROBY PRZEMIANY MATERJI

LECZA:

ZIOŁA

CHOLEKINAZA

H. NIEMOJEWSKIEGO

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5. — TEL. 504-96.

OBJAWY KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH

początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowania w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Gorycz i niesmak w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy?

podczas ataków: w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber, parcie na kışkę stołową. Niekiedy wymioty żółcią. Zimne poty, żółtaczka.

Blisze szczegóły kuracji w broszurze D-ra med.
T. Niemojewskiego. 254

KIEROWNIKA

Biura Handlowego samodzielnego, energicznego pracownika, bilansisty, chrześcijanina poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Oferty pod „Stanowisko Kierownika” do Biura Ogłoszeń, Lwów, ul. Legionów 1. 1. 16070

Wolne posady

POSZUKUJE służącej do wszystkiego, z gotowaniem. Sklep Grubera, ul. Rуска 4. 15844

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z gotowaniem. Turecko 2, Jutrzenko. 15965

POSZUKUJE dziewczyny młodej, zdrowej, od 15-go marca do wszystkiego. Z. Pockluwe, ulica Nowy Świat 18, parter. 15896

POSZUKUJE bonę z dobremi świadectwami. Mikuli, Badenich Nr. 9. II. p. 15883

PANNE do kasy poszukuje Apteka Teneckiego, Lwów, Zielona 33. 15886

FRYZJERSKIEGO czeladnika, poszukuje Demkowicz, Zyblikiewicza 34. 15995

POTRZEBNY technik, dobry matematyk i rysownik posiadający tegą praktykę na budowie i w biurze. — Listy pod „Niezawodny” do Adm. Wiek. 15915

UCZNIA porządnie się przygotowującego z ukończoną szkołą wydziałową, poszukuje do praktyki Lwowska Spółdzielnia Myślniwska, Lwów, Lindego 9. 15811

ZDOLNA prasowaczka ze stanem natychmiast przyjeżdża. Pralnia chemiczna, ul. Pułaskiego 4. 15819

BIURO Machniewskiej ul. Kopernika 22, poszukuje bonę, pielęgniarki, kucharki, dworskiej, restauracyjnej, pokojowej, służącej, węższą pensją. 15762

STENOGRAFIJ — wyucza listownie, jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza nr. 26. 1131

POSZUKUJE czeladnika młocowego. Rydzyski 32. 15873

POTRZEBNA samodzielna sklepowa do prowadzenia sklepu wędliniarskiego. — Zgłoszenia: Plac Krakowski 47. 15878

POSZUKUJE się chłopca z lepszym domu, praktykanta poduczonego z działu bufetowego pokoju do śniadani, z dobrymi poleceniami, na prowincję zaraz. Wiadomość u gospodarza, ul. Zyblikiewicza Nr. 17 — od godz. 8—4. 15941

POWAŻNA firma handlowa, poszukuje młodego — biuralistę, chrześcijanina, biegle piszącego na maszynie, ze znajomością buchalterii, z wykształceniem średnim, pożądana niewielka znajomość maszyn rolniczych. Oferty z krótkim życiorysem i podaniem referencji adresować do Biura ogłoszeń „PO-STOP”, Romanowicza 10 — pod A. B. 15846

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, ulica Żółkiewska 42. Kursy wyszczególniają: buchalterię, rachunkowość kupiecką, korespondencję handlową, stenografię, nanki handlu, prawa, kaligrafii, pisanie na maszynach, towaroznawstwo, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalteria rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Zadać ciał. prospektów. 552

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z długoletnimi świadectwami poszukiwana. Ul. Zimorowicza 17, III. p. — drzwi 19. 16124

POSZUKUJE zdolną panią kurystkę na dobrych warunkach. Ul. Korniaktów Nr. 1. 16123

SAMODZIELNA modniarka poszukuje zaraz. Bodakiewicz, Akademicka Nr. 14. 16125

DZIEWCZYNA z dobrymi świadectwami do wszystkiego, potrzebna zaraz. — Grossmann, Jagiellońska Nr. 11 A. 16099

POTRZEBNY zaraz czeladnik kominarski uczyć i brzoży. Zgłoszenia — Bochnia, Stepniowska. 16101

DZIEWCZYNA zdrowa, 14—15 lat, przyjęta zastępną zaraz. Kwiatkowska ul. Zimorowicza 1. 16102

STARSZY praktykant — z branży konfekcyjnej — zostanie natychmiast przyjęty do firmy Norberta Wandla, ulica Kopernika 5. 16104

POSZUKUJE samodzielną i podręczną. Modniarka Bart, Rynek 12 A. 15983

SALON damski przyjmie strażnicę. Listy do Adm. Wiek. pod „Fryzjer”. 16102

PRACOWNIA tapicerska, poszukuje chłopca do praktyki. Sykietuska 41. 16109

POSZUKUJE panienki do sklepu spożywczego, z praktyką mają pierwszeństwo. Zielona Nr. 71, Jaromowicz. 16112

POTRZEBNA dziewczyna od 14—15 lat. Bogdanówka Nr. 2, skład wędlin. 16088

PRAKTYKANT, zostanie przyjęty. Ch. Stadler, ul. Jagiellońska 15. 16091

ZDOLNEGO pomocnika — pomocniczkę, przyjmie na technikat firmą Fluhr, — Legionów 21. 16093

POSZUKUJE się młodej, zwinnej dochodzącej na przedpołudnie ze świadectwami. Zapletalowa, ulica Chorażczyńska 18 A. I. p. 16094

ZWINNE młode pokojówki sezonowe dla pensjonatu w Krynicę przyjmie. Zgłoszenia: Chorażczyńska 18 — drzwi 3, od 4—5. 16098

POSAD poszukują

DAM 100 DOL. za wyrobie posady magazynowej, inkasenta. Listy pod „K. K. 36” do Administr. Wiek. 15814

OSOBA int. młoda sympatyczna poszukuje posady do towarzyszenia osoby chorej. Łaskawe zgłoszenia Piaseczna powiat Żydaczów — poste restante Iwińska. 1167

SZOFEK młody, zdolny mechanik, poszukuje posady prywatnej od zaraz — w miejscu lub na prowincję. Łaskawe listy pod „Zdolny szofer” do Adm. Wiek. 15944

MŁODY robotnik tapicerski, poszukuje pracy od zaraz. Listy pod „Tapicer” do Adm. Wiek. 15904

ZA WYROBIENIE stałej posady na poczęcie, kolei lub przy tramwaju, dam 250 złotych. Łaskawe listy pod „Janek” do Adm. Wiek. 15885

DAM za wyszukanie posady do tramwaju od 300 do 500 zł. Listy pod „500 zł.” do Adm. Wiek. 15967

KONDUKTOR pociągów — osobowych, poszukuje jakiegokolwiek posady prywatnej. Zgłoszenia listownie M. E. Miejska 42, Lwów, Lewandowska. 15954

KIEROWNIK drukarni — fachowo uzdolniony i energiczny, organizator, z długoletnią praktyką, dobry kalkulator, z dobrymi świadectwami, przyjmie posadę kierownika drukarni, zaraz lub od 1 kwietnia. Łaskawe listy pod „Kierownik drukarni” do Adm. Wiek. 15917

SAMODZIELNA krawczyń z krojem, poszukuje zajęcia w prywatnym domu. Listy pod „Elegancja” do Adm. Wiek. 15935

OSOBA młoda, lepsza, — bardzo dobra kucharka — szuka samodzielnego zarządu domu, wyjedzie również na prowincję. Listy pod „Stefania” do Adm. Wiek. 1176

LEPSZY RYMARZ i TAPICER, były sierzant kawalerii austriackiej, mogący poza robotą rymarską pomagać w robotach rolnych, ponieważ rozumie się nagospodarcę rolną — poszukuje posady w większych majątkach ziemskich na ordynarię lub pensję. Listy do Adm. Wiek. pod „Rymarz”. 1173

SZOFEK-mechanik, kawaler poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia pod Franciszek Stefan, Sokoliki, powiat Turka n-Str. 1162

SAMOISTNA zarządczyni znająca się wszechstronnie na gospodarstwie, siła fachowa, młoda, zdrowa — zmieni posadę od zaraz. — Zgłoszenia pisemne poste restante „Energiczna” — pow. Żydaczów. 1149

PANNA intel. poszukuje posady do sklepu spożywczego od zaraz. Łaskawe listy pod „Sklepowa” do Adm. Wiek. 16117

ZOSTANE asystentką dentystyczna. Listy pod „17” do Adm. Wiek. 16120

16-LETNI chłopiec wstąpił jako uczeń do po ważnego rzemiosła z całym utrzymaniem ewentualnie z dopłatą. — Ulica Smocza 20. Schlossberg. 16039

POSZUKUJE szyćcia w domach prywatnych; szyć również dla dzieci. Listy pod „Prędko” do Adm. Wiek. 16072

PANNA z kursem buchalterii, pisząca na maszynie z półroczną praktyką, poszukuje posady biurowej ewent. innej. Wymagania bardzo skromne. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Chęć”. 16047

INTEL. panna szuka posady do dzieci lub chorych, także na wyjazd. — Listy pod „Stateczny” do Adm. Wiek. 16053

PANNA intel., znająca krawieczynę, poszukuje zajęcia w domach prywatnych, może być na stałe lub do magazynu, ewent. na wyjazd do dworu. Łaskawe listy pod „Szyje” do Adm. Wiek. 16118

PANIENKA intel. sierota, zajmie się małym gospodarstwem lub dziećmi. — umie czytać. 16108

ZDOLNA krawczyń z krojem, poszukuje pracę w domach. Szyje suknie i płaszczy. Listy do Adm. Wiek. pod „Szykownie”. 16111

LOKALE

LOKAL duży, piękny, — nowoczesny w Lublinie — nadający się na duże przedsiębiorstwo do odstawienia. Zgłoszenia: Lublin, Administracja „Głosu Lubelskiego” pod „Lokal”. 834

POSZUKUJE solidnie umebłowanego pokoju w śródmieściu lub dzielnicy I. intel. rodzinie. Listy pod „Bankowiec” do Adm. Wiek. 15863

DO WYNAJĘCIA zaraz — pokój z kuchnią w okolicy Podzamcza. Listy do Adm. Wiek. pod „Zamek Nr. 17”. 15924

DLA PANI inżyniera oraz matki, poszukuje umebłowanego pokoju ewentualnie z przedpokojem. Listy pod „Inżynier” do Adm. Wiek. 15826

POWAŻNY pan poszukuje słonecznego pokoju. Listy pod „Kultura” do Adm. Wiek. 15963

POKÓJ z utrzymaniem do wynajęcia. Ulica Królowej Jadwigi 22, mieszkanie 23. 15961

OFICER poszukuje dwóch pokoi z kuchnią za czynszem rocznym. Listy pod „Oficer” do Adm. Wiek. 15953

FIRMA Bielska poszukuje dla swojego magazyniera 1 pokój z kuchnią od zaraz. Zgłoszenia do Adm. pod „Bielsko”. 16128

POKÓJ dla studentek, — studentów. Grunwaldzka 4 II. p. na lewo. 1189

POSZUKUJE pokoju z kuchnią, możliwie z komfortem, za dwuletnim czynszem. Listy pod „Urzednik M. T.” do Adm. Wiek. 16104

POKÓJ wspólny panu wynajmę. Jednoróg, Żulińskiego 15, II. p. 16105

POKÓJ z osobnym wejściem od 15 do wynajęcia. Ul. Strzelecka 4, II. piętro drzwi 8. 16116

POKÓJ kawalerski i go spodarza z meblami w parterze wynajmę starszemu panu na rządowym stanowisku. Gródecka 83, I. p. 16126

POKÓJ kawalerski, osobne wejście, umebłowany, z usługą dla urzędnika — od pierwszego kwietnia do wynajęcia. Pełczyńska 7 A II. piętro, drzwi 8, od godz. 9—5. 16114

ELEGANCKI urządzone, słoneczny pokój, pościel — centrum, też całonocne utrzymanie (człowiek) — wynajmę jednemu (dwom) panu: listy pod „Stanowisko” do Adm. Wiek. 16119

POKÓJ na okres światła — poszukuje z niekierującym wejściem, najchętniej z klatki schodowej. Listy pod „Spokojny” do Adm. Wiek. 1193

POKÓJ kawalerski frontowy, elektryka, umebłowany, wynajmę. Właścicielka, Żółkiewska 44. 16095

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią w okolicy Piłsudskiego, Kochanowskiego — Zyblikiewicza, wprosi od gospodarza. Listy do Adm. Wiek. pod „Praca”. 16078

PRZYJME na wspólne mieszkanie pania (żyd.) — zajęcia poza domem. — Pfefferkorn, Cłowa Nr. 7. 16080

MAGAZYN duży w śródmieściu poszukuje Skład Konsygnacyjny, ulica Kamińskiego 4. 16081

POKÓJ ładny, frontowy, umebłowany, przechodni, przy spokojnej rodzinie — do wynajęcia. Kochanowskiego 50, I. p., na lewo. 16086

WSPÓLNY pokój dla panienki, Batorego Nr. 11 — przez podwórze, drzwi 14. Zgłoszenia do 3-ciep. 16074

DAM utrzymanie samotnej osobie i dopłacie za odnalezienie jednego pokoju. Listy pod C. R. do Adm. Wiek. 16075

POKÓJ umebłowany z nysą, z prawem użycia kuchni, zaraz do wynajęcia dla intel. osób. Od 6—7. — Murarska 49, parter. 16087

ODDAM jedno lub dwa pokoje mieszkanie — z komfortem, w centrum miasta osobie starszej, na stanowisku. Listy pod „Stateczny” do Administr. Wiek. 16077

DO wynajęcia mieszkanie i przytem plac na skład drzewa za rogatką Łyczkowska. Zgłoszenia ulica Pijarów 41, II. p., przez ganek, na lewo. 16027

POKÓJ kawalerski, osobny wechód, wspólny przedpokój do wynajęcia od 15 marca. Gliniańska Nr. 3, I. piętro, drzwi 4, od 4—6. 16031

POKÓJ z kuchnią w okolicy Listopada, za czynszem 2-letnim poszukuje młode małżeństwo; pośrednictwo wynagrodzone. Listy pod „Listopada” do Adm. Wiek. 14041

2 POKOJE z kuchnią, gazem, elektryką i łazienką, umebłowane, okolica parku Stryskiego, natychmiast do odstąpienia. — Listy pod „Park” Adm. Wiek. 16042

POKÓJ dla panienki, dom katolicki. Jabłonowski Nr. 44, drzwi 6. 16045

POKÓJ umebłowany, dla poważniejszego pana z osobnym wejściem do najeżdża. Wiadomość: Romanowicz, Nr. 16, II. p., drzwi na lewo, między 9—4. 16050

Wolne posady

PRZEWODZĄCY do wszystkich, młoda i czysta — przybiera natychmiast na dobyte warunki. Zgłoszenia: Ponickiego Nr. 3, od 3-4 popoł. 16052

PRZYJME od 1. kwietnia ekonomia rządca, energicznego i sumiennego, znającego się na uprawie buraków cukrowych, prowadzącego obory mlecznej i dobranej uprawie roli. Odpisy świadectwa wraz z podaniem warunków nadsyłać: „Dziennik” — poście restan te Rudki. Niewzględniano zostają bez odpowiedzi. — 16051

BIURO Kosińska, Kopernika 19, telefon 33-93, — umieści natychmiast naukowe i artystyczne, frebluści, bony, pielegniarki, gospodynie, zarządczyni — zarządzców, leśników, kucharzy. 16056

TOŁĘDZARKE, szpachlarki, dziewczynki do nauki haftów, poszukuję. — Karpiska, Bourlatia 5 — parter, podwórce. 16076

POSZUKUJE się starszego chłopca do roboty magazynowej i do posyłek. — Zgłoszenia: Skład Konsygnacyjny, Kamińskiego 4. 16079

STRÓŻ nocny poszukiwany. Zgłoszenia: Firma Weinreb, Kościuski 7, — godz. 6-7. 16087

ZDOLNEJ i bardzo biegłej w pisaniu na maszynie sily biurowej, poszukuje poważna Instytucja. Oferty wraz z odpisami świadectw i curriculum vitae do Adm. Wiek Nowego pod „Instytucja Społeczna”. — 16046

PRZYJME młodą sympatyczną panią do dzieci. Polecenia wymagane. Zgłoszenia: Dr. Garbicki, ulica Kosińska 15, od 2-5. 16044

POSZUKUJE niani — do 2-letniego dziecka. Pomeranż, Gródecka 99. 16046

ZREZCZNE panienki — do nauki, poszukuje pracownia, Wronowskich Nr. 15, I. piętro. 16048

FRYZJER samodzielny — zostanie przyjęty na 50 procent jako wspólnik. — Listy pod „Uczniwy” do Adm. Wiek. 16050

SŁUŻĄCA do wszystkiego, i chłopca od zaraz, poszukuje restauracja, Czarneckiego 18. 16051

EGZAMINOWANY palacz, ze świadectwami zostaje natychmiast przyjęty. Ul. Panieńska 23. 16060

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobrymi świadectwami — przyjmie zaraz. Zgłoszenia: Preczop, — Zygmuntowska Nr. 12 A, II. p. 16061

KUCHARKI do wszystkiego, poszukuję. Leleweła 2, mieszcz. 7. 16063

DO krawieczyny poszukuję pannę zdolną i samodzielną, również i podręczną. Tarnowskiego 19, parter, drzwi 5. 16029

INTEL. chłopiec do posyłek, ewentualnie praktyki, zostanie przyjęty. Powszehny Skład Odzieżowy — Pasz Mikołascha. 16033

ZDOLNE podręczne i dziewczynki do nauki poszukuje Salon MÓD LOTOS, 3-go Maja 17. 16034

POSZUKUJE się kwalifikowanego krawieckiego. Wiadomości: Birkenowa, ulica Piekarska 17. 16026

PRACOWNIA kapeluszy — poszukuje chłopca do nauki za tygodniową płacą. — Zgłoszenia: Jakób Gottlieb, ul. Grodzickich 1. 6. 16028

EGZAMINOWANY palacz, alusarz, poszukiwany. Zgłoszenia: Firma Weinreb, ul. Kościuski 7, — godz. 6-7. 16036

PRAKTYKANT — zostanie przyjęty do handlu naczyń kuchennych, porcelany i szkła. Roman Kaleszyński, Sobieskiego 10-12. 16025

Kupno-Sprzedaż

PORTJERY, BROKATY, dywany poleca najtaniej artystyczny warsztat no woczesnej dekoracji WANK plae Marjański 5, I. piętro. 16025

ZĘBY sztuczne stare — złote, kauczukowe, jakoteż złoto, sebro, kupuję. — Wander, zegarmistrz, ul. Gródecka 16. 15397

FORTEPIANY, PIANINA, harmonij, na różne ceny, zawsze na składzie możliwie najtaniej, sprzedaje z gwarancją oraz mienia i kupuje HANAK, Piłsudskiego 21, I. p. 15417

KLATKI dla kanarków — kompilki, gniazda — F. Rentschner, Legionów 37. 14771

EKONOMICZNA TRWAŁE, są bezsprzecznie tylko SAMOCHODY „TA TRA”. 15314

ZEGARKI SPRZEDAJE i naprawia najtaniej Rudy Sykstuska 35 tel. 24-78. 837

SPRZEDAM rasowe kanarki, 2 samczyki ze śpiewem bez zarzutu i 11 samicek do rozplodu. — Tylko w komplecie tania do nabycia; Łyczakowska 36 drzwi nr. 9, godz. 1-3. 16023

KUPIĘ Forda, model 1927. Listy pod „1927” do Adm. Wiek. 15908

SKLEP cukrowy w śródmieściu, dobrze prosperujący, z podaniem napojów gorących i chłodników — z powodu choroby zaraz do sprzedania. Wiadomość Batorego 28, cukiernia. — 15045

KUPIĘ domek na przedmieściu z ogródkiem. Listy pod „2,000 dol. K.” do Adm. Wiek. 15813

PIANINO czarne, 1600 zł., fortepian krótki 1100 zł. — sprzedam. Kubessa, Rynek Nr. 9. 15877

RÓŻNE MASZyny do SZYCIA wysprzedają — także na raty. Komisowy, Piłsudskiego 11. 14524

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawy „SPORT” plae Halicki 3. 15471

SPRZEDAM nowy płaszcz krety. Halicka 20, Dąbrowska. Od godz. 9-5. 15807

MASZYNE do szycia okazują sprzedam. Kłono-wicza 6, I. p., na prawo 16127

PIANINO niemieckiej firmy, czarne, sprzedam. — Łyczakowski Nr. 15, sklep „Okazja”. 16116

SPRZEDAM lustro. Ulica Chorażczyzny 1. 11 A, — parter, na prawo. 16127

PIĘKNA realność frontowa, natychmiast do sprzedania. Sambor, Kopernika Nr. 48, Krokowska. 1194

KUPIĘ nowy, wolny domek na peryferiach przy tramwaju. — Pośrednictwo wykłuzone. Listy pod „Golówka dol. 2,000” Adm. Wiek. 16063

SYPIALNIA i jadalnia — modue, — sprzeda stolarz Partyka, Zamarstynów, ul. Zamknięta 1. 16. 16049

DARMO zestawianie modeli FIRANEK i KAP — przy korzystnym zakupie materiałów i dodatków — FRELIICH, Lwów, ulica Sykstuska 21. — Wiedeń, Porzellang. 9. 15835

KTO CHCE NAJKORZYSTNIEJ KUPIĆ LUB SPRZEDAĆ zwraca się do 233

Biura sprzedaży samochodów okazują. Inż. Z. BRAUN, ulica Tarnowskiego 7.

WOZEK dziecienny prawie nowy, sprzedam. Remiszewska, Tarnowskiego Nr. 28; 16110

WOZY nowe do sprzedania. Łyczakowska Nr. 145; 16083

OKAZJA! Parcela 600 sążni, słoneczna, obok stacji Brzechowice, poniżej jednego dolara sążeń, natychmiast sprzedam. Wiadomość w kiosku inw. Jaszowskiego Zamarstynowska, obok Sadu wojsk. — 16081

NOWE piece kaffowe z podwodą wprowadzenia centr. ogrzewania, tanio sprzedam. Albinowa, Długosza Nr. 3, Tel. 64-15. 15995

PIANINA nowe od 2.250 zł. na dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabryczna. Powarki ul. Piłsudskiego 17. 15852

WILLA — kamienica dwu piętrowa, cała wolna, trzy mieszkania trzy pokojowe, komfort, ogródek, garaż. Cena 5.000 dol. — Kamienica jedno piętrowa, 4 pokoje, kuchnia, wolne. — Ogród, zajazd, cena 8.000 dol. Okolica Listopada. — Dom parterowy, 4 ubikacje, 130 sążni parceli budowlanej. I. część Listopada 3.500 dolarów. — Jedno piętrowa z planami na nadbudowę, Sapichy, 7.000 dol. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 16067

DZIURKOWA maszyna elektryczna z motorem okazują do sprzedania — Leiter, salon mód, Piłsudskiego 12. 16017

1000 POSAD da włosna KWALIFIKOWANYM SZOFEROM Pierwsze Lwowskie KURSA SAMOCHODOWE ul. Mickiewicza 28

dzięki specjalnym samochodom szkolnym pat. (I. A. D.) i jedynym szkolnym warsztatom — kształcą najlepszych szoferów. Opłata 100 lub 180 zł. w ratach tygodniowych. Zamiejscowym mieszkaniom od 15 zł. mies. — Pisze o prospekty. 1106

FUTRO damskie okazują sprzedam. Wiadomość południowy, Murarska 35, — drzwi 6. 16090

SPRZEDAM z powodu wyjazdu część kamienicy dwupiętrowej, wolno mieszkani słoneczne, trzy pokoje. Wiadomość z grzeźności: Sklep WP. Hawranka, plae Marjański 10; 16091

MASZYNE „Remington” — sprzedam za 100 zł. Steyska, Piekarska Nr. 17. — 16190

KAŻDY już wie, że najpewniejsze przetrwały nabywa się tylko u S. Federa. Lwów, Sykstuska Nr. 7. 13511

MLYNEK do popędu mechanicznego lub kieratowego do mielenia zboża na mąkę pyłowaną, razową i krup, okazują do sprzedania. Zielona 45. 16051

SPRZEDAM dom wolny — 1.500 dol. blisko tramwaju. Zniesienie stare, ulica Cyganówka 43, Niedopy talski. 15573

AUTO

GOSPODARSTWO rolne — w miasteczku, niedaleko Lwowa, 5 morgów, młyn, morg lasu, morg sadu, — staw, budynek, 5 pokoi i kuchnia, stajnia, stodoła. Cena 2.600 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja, ul. Kopernika 14. 16068

350 M. SZEŚĆ kłóców sosnowych I. kl. do sprzedania. Wiadomość: B. Andruszczak, Lwów, Gródecka 119. 16030

SPRZEDAM bezpośrednio dom, parcelę budowlaną. Winniki, Franki Nr. 11. — 16031

SPRZEDAM soję, 4 foteli, antyk. Biuro Kosińska, ul. Kopernika 19. 16057

NAUKA

WYUCZA szybko gry na fortepianie. Tańca, operetki w sześciu miesiącach Akompaniament. Ceny niskie. Listy pod „Dyplomowana” do Adm. Wiek. 15698

KOREPETYCJI — udziela student, matematyka, fizyka, chemia. Listy pod „Fizyka” do Adm. Wiek. 16032

URZĘDNIK, lat 27, dobrze sytuowany, pozna w celu mat. intel., sympatyczną pannę. Listy do Adm. Wiek pod „Jolia”. 16082

LEŚNIK, lat 30, zdrowy, — nie brzydki, pozna pannę, wdówkę lub rozwódkę, — która da mu utrzymanie 3 miesięczne przed objęciem poważnej posady. — Cel mat. Listy kierować dla „Leśnika” do Adm. Wiek. 16078

STARSA intel. wdowa — emerytka, posiadająca bufet kolejowy na prowincję. ta droga poszukuje starszego wdowca intel., uczciwego, emeryta, Polaka, — któryby umiał prowadzić bufet. Cel mat. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Kolej”. 16038

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński, Stefan ILISZYN. 15931

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową Siechowskiego Stanisława, wydaną przez P. K. U. Lwów, miasto. 15904

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową — wydaną przez P. K. O. Rawa Ruska na nazwisko PAKKA KUSZNIER. 15888

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową na nazwisko — Juliana Onofer, — wydaną przez P. K. U. Lwów. — 16085

OBOWIĄZKIEM OJCA JEST pomnażać swój majątek i zabezpieczyć byt swoich dzieci. Lokując swoje pieniądze na 25% rocznie, obowiązek ten spełnisz. Zgłoszenia pisemne pod „Lwów - Majątek” do Biura Ogłoszeń, Legionów 1. 16065

ZGUBIONO kuleczkę z perłą. Uczeń znalazca raczy zwrócić za wysoki wynagrodzeniem w Hotelu Bristol. 15975

MICHAŁ Soroka unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński. 15957

ROZMAITE

AKUSZERKA przyjmuje panie. Józefata Nr. 3, — drzwi 3, Deutschman. 16041

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie. — Ulica Sobieskiego 30, parter. 14983

„PRZADKA” pracownia trykotarska, Lindego 3, — wykonuje najmodniejsze fasony garsonek, pulawerów, kamizelek, podrabia pończochy i baple oczka. 16191

FORTEPIAN do wypożyczenia: — Malawska, Piekarska 41 od 4-6. 16024

W BANKACH zastawnych zastawione kosztowności wykupuję, dopłacam najwyższą wartość; stare zęby kupuję. Zakład zegar mistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw ulicy Szpitalnej. 16020

ELEGANCKIE kapelusze damskie (nowości sezonu) poleca najtaniej Helena Müller, Nabelaka 45. — Przeróbki filców modne, tanio. 15218

POD GWARANCJĄ naprawia dywany perskie, kiliminy, karamani i strzyżone dywany oraz czyści i strzyżę Borkowska, sklep kilimów, plae Bernardynski 13. 15564

ARTYSTYCZNA wytwórnia i naprawa dywanów perskich, smyrnjskich — „Smyrna” Kochanowskiego 25, telefon 70 14. 15847

SZTANDARY CECHOWE I KOŚCIELNE — artystycznie i tanio we własnej pracowni wykonuje **LITURGJA**

Lwów, UL. KOPERNIKA 9. Telef. 47-55.

JAN ZARZYCKI, rocznik 1900 z Toustobab, powiat Podhajce, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Brzeżany. 1195

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. — w Gródka Jagiellońskim, Jan REPEYTO. 1130

SZYJE sukienki, mundurki, szlafroki, bieliznę oraz naprawiam bieliznę tanio i przedko; na ządanie przychodzę do domu. Panieńska 11 A, II. piętro, gank na lewo. 16071

AKUSZERKA przyjmuje panie. Wława 27, parter, prawy, przez podwórce. — 14981

WAŻNE NA ŚWIĘTA! ARTYSTYCZNA NAPRAWĘ dywanów perskich, smyrnjskich, kilimów i t. d. uskutecznia po cenach konkurencyjnych **Wytwórnia „SMYRNA”** Kochanowskiego 25. Telef. 70-44. Piękne dywany ręcznej roboty zawsze na składzie, na dogodnych warunkach. 1608

MASZYN P. E. unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez 8 PILOT. 16061

GOBELINOWE TORYKI damskie wykonuje fachowo Barasch, plae Bernardynski 2. 16097

NAJTANIEJ KUPISZ ¹⁰⁴³ wyroby trykotażowe, jakoteż SUKNIE, tylko NAJNOWSZE RZECZY —
w Magazynie MANNERA, Lwów, Sykstuska I. 2.

Ostrożnie z
wełną...
Prac wełniane
ubrania równie
ostrożnie jak
jedwab

*Zabezpiecza się ich
miętkość używając nowy rodzaj
mydła które nie kurczy wełny*



WEŁNĘ pod różnemi postaciami, a więc swetry,
szale, pończochy wełniane, trykotowe i wełniane
koszulki niezbędne przy sportach zimowych, a także
kaszmirowe pyjamy w pastelowych kolorach należy prać
z tą samą ostrożnością, a może nawet i większą, jak
delikatną jedwabną bieliznę. Jedno jedyne zetknięcie
z wodą gotującą niszczy raz na zawsze tego rodzaju
rzeczy,—jedno jedyne nieostrożne pranie powoduje
szorstkość i twardość wełny oraz kurczenie się jej...
Tylko nowy system prania w Lux'ie jest racjonalnym
i niezawodnym... bo miętkość i puszystość wełny
zachować można do końca i po niezliczonych praniach...
Jedynie Lux, usuwając doszczętnie brud, nie powoduje
kurczenia się wełny. Pod żadnym pozorem nie wolno

używać wody gorącej.
Prac wełniane ubrania
wyłącznie w Lux'ie
a rezultaty będą
zdumiewające.



PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy „Suniaj“ Spółki Akcyjnej. Skrzynka
Pocztowa 470, Poczta Główna, Warszawa.
Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux,
wystarczającego na próbne pranie.

Imię nazwisko

Adres

(W.N. 54 A, Uprasza się o wyraźne pisanie.)



L.P. 54-3

Dbajcie o swoje zdrowie!

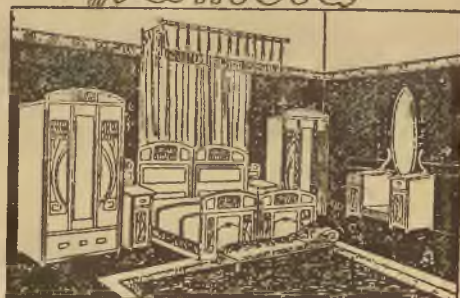
„Szwajcarskie gorzkie zioła z Kogutkiem,
Regestr. Min. Zdrowia Nr. 400.

leczą choroby żołądka i kiszek, obstrukcję,
kamienie żółciowe, działają przeciw nadmiernej
otyłości, regulują przemianę materji i pobu-
dzają apetyt. 147

SPRZEDAJĄ APTEKI i DROGERJE
SKŁAD FABRYCZNY

A. GASECKI i SYN, Lwów
SOBIESKIEGO 15. — Telefon 56-68.

MEBLE NA RATY
„Fameta“



Lwów, Krasickich 18.

ŁOZYSKA KULKUWE

PRECYZYJNE **F. & S.**

uznane za najlepsze na kontynencie.

GŁÓWNY SKŁAD: 866

J. SZUMAN, Spół. z ogr. odp.

Magazyn towarów żelaznych i artykułów technicz.

Lwów, ul. Gródecka 2B. Telef. 41 - 47.



MIÓD! 742 **MIÓD!**

Prawdziwy pszczołny . do naczynia z naczyniem
z własnych pasiek . za 1 kg. za 1 kg.

Karpacki na grype, ka-
szel, płuca i serce . zł. 6— zł. 7—

Lipowy-akacjowy na
żołądek . 4— 5—

Podolski-hreczany do
pieczywa . 3— 4—

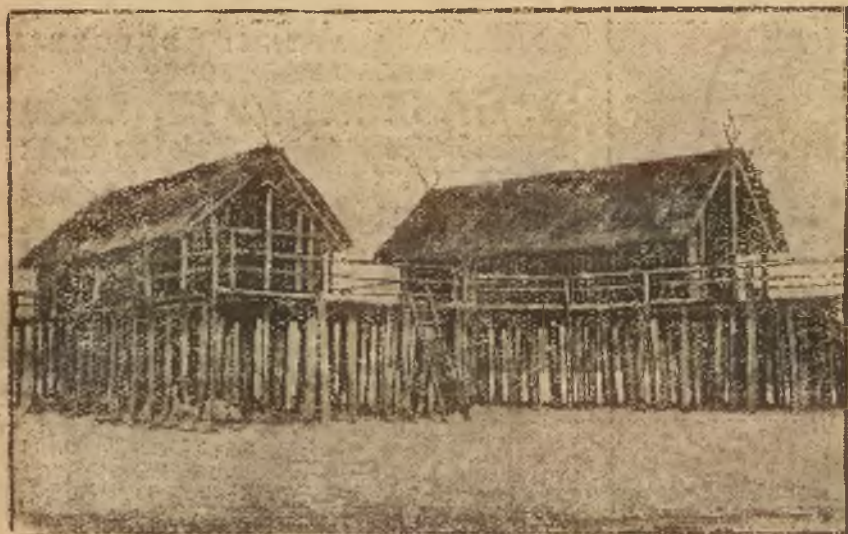
Miód w tubkach po 1 zł. — Nowość: **Pierniki na
młodzie i żółtkach „PSZCZOŁA“**, Spółdzielnia
Pszczelarzy Lwów, ul. Kopernika I. 20, w podwórzu
na lewo I p. Sklep otwarty od 9 do 1 i od 3-7.



Dostarczamy także jako
**antyseptycznie prepa-
rowane, udowodnione od
dziesiątek lat, że „OLLA”
jest przodującą pod wzglę-
dem jakości marką świa-
tową. Pełna gwarancja
za każdą sztukę.** 315

**Czytajcie
„Wiek Nowy”.**

Ciekawe zabytki prahistoryczne.



(XV) Wskutek silnych mrozów, panujących tej zimy, zamrzło aż prawie do dna jezioro Bodeńskie w Niemczech, a przez co tafla lodu odsłoniła ciekawe zabytki prahistoryczne, znajdujące się na dnie. Są to osady nawodne, budowane nad jeziorem jeszcze w zamierzchłych czasach ludzkości. Rząd niemiecki postanowił zabytki te odgrzebać i wydobyć z dna jeziora.

Rycina nasza przedstawia niektóre osady nawodne odkryte w jeziorze Bodeńskim.

SZALONA ZNIŻKA CEN!!!

większa niż na wysprzedaży.

Koszule męskie kompl.	przedtem zł. 10.50	obec. zł. 7.50
Koszule frakowe	17.50	12.—
Koszule popelinowe	16.50	12.—
Koszule nocne kompl.	12.50	8.90
Kalesony dymkowe	7.—	5.50
Kapelusze „Swopiko” z podszewką	22.—	17.—
Kapelusze męskie	15.—	10.—
Ręczniki karlsbadzkie	5.50	3.—
Ponczochy jedwabne Beniberg	8.50	6.50
Skarpety 1/2 jedwabne	3.50	2.50
Skarpety nieflane	1.30	0.90
Parasole		od zł. 7.50

prze- daje **Dom Towarowy „Bergera”** Lwów PL. TRYBUNALSKI 1

HURTOWNIE — DETALICZNIE

16066

Budzik Precyzyjny „York”

z gwarancją 3-let. zł. 12.80. H. Gutterman, Lwów, Sykstuska 14.



Nie, jedynie kawa Hag

Używamy jej stale, co dobrze oddziaływa na stan zdrowia mej rodziny. Kawa Hag posiada wszystkie wartości użytkowe wymagane od pierwszorzędnej kawy. Pomimo, że pozbawiono jej kofeiny, kawa Hag jest tak samo wydajną jak inna kawa. Smakuje znakomicie i jest zupełnie nieszkodliwą.

KAWA HAG CHRONI



Żądajcie u swego dostawcy kawy paczkę po 100 gr za zł. 2,— lub po 200 gr za zł. 4,—

KAWA HAG T. Z O. P., GDAŃSK

ZUPEŁNIE DARMO!

artystyczne powiększenie fotograficzne z przyniesionej małej fotografii lub z bezpłatnego nowego zdjęcia, wykonane w zakładzie fotograficznym „Carmen” — otrzymuje każdy przy zakupie **Ponczoch, Rękawiczek, Skarpetek, Reform** itp. w ciągu marca i kwietnia b. r. jednorazowo lub częściowo łącznie za zł. 50.—

w **CENTRALI PONCZOCH** :: **PFAU** 1114 **RYNEK 19**

gdzie najtaniej, bo wchód przez sień. Korzystajcie masowo z okazji reklamy, ołbrzymiego wyboru i z najniższ. cen, bo wchód przez sień

FIRANKI, KAPY, DYWANY, CHODNIKI, (STORY AUTOMATYCZNE)



poleca po
najniższych
cenach:

15872

Józef Schuster

skład mebli, dekoracji i pościeli, Lwów, Rutowskiego 10. - Telefon 32-54.